NR. 441 (5586) c — WARSZAWA, ŚRODA 29 LISTOPADA 1933 r. — Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Dwie fale

Prasa mieszczańska tworzy z dużym zapałem i ze świadomą konsekwencją legendę swoistą co do położenia ruchu socjalistycznego w całym świecie. Tej narzucanej z rozmysłem sugestji, jakoby Socjalizm „cofał się *wszędzie*", jakoby „mnóstwo jego założeń zbankrutowało", — ulegają nawet pewne koła socjalistyczne, uważające, że nicowanie bez końca taktyki Socjalnej Demokracji Niemiec stanowi w chwili obecnej główne akuratnie zadanie naszej myśli. Wpatrzeni w „analizę" klęski niemieckiej, przejęci porażką wyborczą socjalistycznej partji Hiszpanji,— nie spostrzegamy, że idzie poprzez Europę równoległa, ale zupełnie odmienna co do swego kierunku fala, *fala zwycięska* w krajach, które potrafiły ocalić, jak dotąd, demokrację polityczną.

W *Wielkiej Brytanji* pochód *Partji Pracy* nabiera przy różnych wyborach uzupełniających do parlamentu i przy wyborach samorządowych jakiegoś wręcz niezwykłego w stosunkach angielskich rozmachu; *Lloyd George* mówił podobno o *„lawinie socjalistycznej"*; istotnie, psychologja oczekiwania, że Partja Pracy „idzie do władzy", ogarnęła, jak się zdaje, bardzo szerokie koła społeczeństwa angielskiego i polityków angielskich; taka właśnie „psychologja nieuniknionego triumfu" jest jednym z podstawowych warunków powodzenia dla *każdego* ruchu masowego.

W *Szwecji*, w *Danji* i w *Norwegji* Socjalizm rozwiązuje *praktycznie* „problem klas pośrednich"; *zdobywa te klasy i warstwy dla siebie;* podstawa społeczna prądu faszystowskiego, jako prądu mas „zdeklasowanych" i drobnomieszczańskich, zostaje wyrywana mu z pod nóg, zaraz, od samego początku. Całkowita prawie likwidacja komunizmu w Skandynawji (likwidacja *bez represyj policyjnych!*) ułatwiła niezmiernie ten wspaniały wysiłek obozu socjalistycznego.

W *Belgji* Socjalizm umiał zastosować *w porę* siłę fizyczną dla położenia kresu próbom *opanowania ulicy* przez początkujące grupy faszystowskie; niebezpieczeństwo faszyzmu „od dołu" Belgji już w tej chwili nie grozi.

W *Szwajcarji* wybory gminne oddają w ręce socjalistów całe miasta i całe kantony.

***

Mam więc prawo — sądzę—stwierdzić, że obok pasma poważnych niepowodzeń istnieje już ta *druga fala*, fala pochodu naprzód z rozmachem i z wiarą. Do przykładów przytoczonych możnaby jeszcze dorzucić imponującą postawę *całego* Socjalizmu w Czechosłowacji. Tam, w tej młodej Republice, *niema wcale* „psychologji klęski".

***

Fala, o której piszę, powstała *z krajów demokratycznych*. To nie jest, rzecz prosta, przypadek. Powstał zaś mogła dlatego, że ruch socjalistyczny potrafił wkroczyć zawczasu na teren wsi i na teren „mas zdeklasowanych", że potrafił zrozumieć i *zrealizować prawdę*, która brzmi:

„demokracja nie oznacza ślamazarnego liberalizmu wobec wrogów".

Rezultaty są dobre, By je pogłębić i *upowszechnić*, trzeba przełamać w sobie samych owe swoiste „nastawienie" ustawicznego bezpłodnego zrzędzenia nad własnymi i cudzymi błędami, sekciarskiego polowania ni przypiął, ni przyłatał na „reformistów", staropanieńskiego rozkoszowania się własną cnotą, wynikłą z bezwoli i z „kibicowania" zdarzeniom.

Mamy tego wszyscy dosyć. Tysiąc razy dosyć. Ta nieskończona „samoanaliza", przepojona żółcią i... *biernością* — to nie czynnik twórczy, ale *czynnik rozkładu*. Mimowoli cisną się pod pióro słowa pieśni:

„Czas już skargi i żale porzucić,
bo *wstyd od nich czoła nam pali...*"

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Sprawa brzeska

W Tarnowie

Uwięzienie tow. Adama Ciołkosza nastąpiło, jak pisaliśmy, w niedzielę po wielkiem zgromadzeniu robotniczem.

W poniedziałek odbyło się nowe olbrzymie zgromadzenie ;nastrój panował niezwykły; znaczne grupy robotnicze porzuciły pracę; w niektórych szkołach nie odbyły się lekcje z powodu nieprzybycia dzieci. Robotnicy powzięli na zgromadzeniu jednomyślną uchwałę wytężenia wszystkich sił celem zdobycia— właśnie teraz — tarnowskiej rady miejskiej. Wybory do niej odbędą się w pierwszej połowie grudnia.

Uwięzienie ob. J. Putka

W części nakładu wczorajszego donieśliśmy o uwięzieniu ob. Józefa PUTKA, ostatniego więźnia brzeskiego, który pozostawał do poniedziałku na wolności. Ob. J. PUTEK został osadzony— przynajmniej narazie — w więzieniu w Wadowicach.

***

Trzech więźniów brzeskich (tow. tow. N. BARLICKI, St. DUBOIS i M. MASTEK) przebywa zatem w warszawskiem więzieniu mokotowskiem, tow. A. CIOŁKOSZ — w więzieniu tarnowskiem, ob. J. PUTEK — w więzieniu wadowickiem.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we czwartek dnia 30 listopada o godz. 10 rano, w lokalu Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża 20) w Warszawie.

Sekretarjat Generalny.

Kartel karbidowy przed Sądem

Dn. 1 grudnia r. b. **Sąd kartelowy** rozpatrywać będzie wniosek ministra przemysłu i handlu, dotyczący **rozwiązania umowy,** zawartej między Państwową Fabryką Zw. Azotowych w Chorzowie a fabryką **„Elektro"** w Łaziskach Górnych na Śląsku.

Firma **„Elektro"** jest jedną z trzech firm, które tworzą **kartel karbidowy.**— Poza nią do kartelu należą: **„Elektryczność** w Ząbkowicach i **„Karbid Wielkopolski"** w Bydgoszczy. Pierwsza z firm **(Elektro)** na zasadzie umowy kartelowej produkuje 68 proc. produkcji karbidu, dwie pozostałe mają prawo do produkcji w granicach 32 proc.

„Elektro" zawarła umowę z **Chorzowem,** największym producentem karbidu w Polsce, którego zdolność produkcyjna wynosi **140 tys. tonn rocznie** i jest dziesięciokrotnie wyższa od sumarycznej produkcji trzech skartelizowanych fabryk karbidowych. Na mocy tej umowy **Chorzów zlikwidował wydział karbidowy w fabryce, robotników, zatrudnionych przy fabrykacji karbidu zredukowano.**

W ten sposób Chorzów **zrezygnował z produkcji karbidu,** który stanowił dla fabryki produkt uboczny przy fabrykacji nawozów sztucznych.

Wzamian za zlikwidowanie działu karbidowego fabryka chorzowska otrzymała w ciągu trzech ostatnich lat z górą **2 i pół miljona zł.** tytułem odszkodowania" za rezygnację ze sprzedaży karbidu.

W ten sposób **Chorzów,** bez żadnego ryzyka, z krzywdą zresztą dla siebie samego i dla kraju oraz z krzywdą dla robotników, którzy zostali zredukowani pobrał z tytułu odszkodowania w 1931 r. — 1.000.000 zł., w 1932 r. 821.000, w 1933 r. prawie 700.000 zł.

Przez rezygnację z produkcji **Chorzów** oddał monopol na produkcję i sprzedaż karbidu trzem skartelizowanym firmom prywatnym.

Należy zaznaczyć, że koszta produkcji karbidu w Chorzowie są **czterokrotnie niższe** od kosztów produkcji w skartelizowanych fabrykach.

Nadzór nad Państwowemi Zakładami w **Chorzowie** sprawuje Ministerjum Przemysłu i Handlu. Trudno przypuścić, aby o tej tranzakcji Chorzowa z kartelem nie było poinformowane Ministerjum, żeby p. **Kwiatkowski,** b. minister przemysłu i handlu, dziś dyrektor naczelny **Chorzowa** i **Mościc** — dopuścił nieświadomie do zawarcia tego rodzaju tranzakcji.

Sedno sprawy podobno leży w tem, iż **Chorzów** chce otrzymywać na przyszłość wyższe od dotychczasowego odszkodowanie. Kartel nie zgadza się na to.

Wobec tego na widownię wkroczyło Ministerjum, które wystąpiło do Sądu kartelowego o unieważnienie umowy **Chorzowa z „Elektro".**

Unieważnienie tej umowy jest jednoznaczne z **rozbiciem kartelu karbidowego,** który będzie musiał przestać istnieć, skoro na rynku ukaże się potężny konkurent — **Chorzów,** będący w stanie w każdej chwili zlikwidować trzy drobne, do niedawna dzięki przywilejom monopolistycznym bezkonkurencyjne skartelizowane firmy.

a. o.

Sprostowanie fałszywej pogłoski

P.P.S. w Białej Małopolskiej nie zawiera żadnego „kompromisu" z B.B.W.R.

Wczorajsza prasa „sanacyjna" podała za P. A. T. wiadomość, jakoby P. P. S. w Białej Małopolskiej zawarła „kompromis wyborczy" do rady miejskiej. „Kompromis" miał dojść do skutku z inicjatywy starosty bialskiego p. Albertiego.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość ta jest NIEZGODNA Z PRAWDĄ. Istotnie, Organizacja P. P. S. w Białej otrzymała taką propozycję „kompromisową", ale, naturalnie ODRZUCIŁA ją i staje do wyborów z listą własną.

Plany i projekty gabinetu Chautemps

Premjer **Chautemps** odbył w poniedziałek z ministrami finansów i budżetu półtoragodzinną konferencję, w czasie której zbadano w ogólnych zarysach projekt odbudowy finansowej. Projekt ten złożony będzie w prezydjum Izby Deputowanych w dniu, w którym Rząd wystąpi z deklaracją programową. Według krążących w kularach pogłosek, **Chautemps** domagać się będzie od Izby **natychmiastowego wypowiedzenia się o projektach finansowych Rządu,** a co zatem idzie, odroczenia dyskusji nad wszelkiemi interpelacjami, dotyczącemi polityki ogólnej i składu gabinetu do czasu przyjęcia projektów rządowych. W ten sposób Izba dałaby wyraz poglądowi, że Rząd obecny jest „delegaturą narodu dla ocalenia państwa". Jest rzeczą możliwą, jak to zaznaczył minister **Marchandeau,** że Rząd zaproponuje Izbie przed wszczęciem dyskusji finansowej zmianę regulaminu w kierunku ograniczenia, albo nawet zniesienia czasowo prawa zgłaszania poprawek do projektu rządowego (?)

Sytuacja w Grecji

Amnestja dla Venizelosa, którą Venizelos odrzuca

Oficjalna **„Efimeris Tis Kywernisios"** ogłosiła rozporządzenie o **amnestji** dla wszystkich osób, zamieszkałych w zamachu stanu generała **Plastirasa** w dniach 6 i 7 marca b. r., z wyjątkiem oficerów, którzy za udział w zamachu zostali nazawsze wydaleni z wojska. Amnestja ta dotyczy przedewszystkiem i głównie **Venizelosa,** oskarżonego w swoim czasie o współudział w zamachu.

Ogłaszając amnestję, której **Venizelos nie chce uznać,** domagając się postawienia go przed Trybunałem Stanu, gdzie mógłby oczyścić się z zarzutów, Rząd pragnął położyć wreszcie kres tej drażliwej sytuacji politycznej, jaka się wytworzyła w związku z wniesieniem do parlamentu wniosku b. ministra Spraw Wewnętrznych **Metaxa** o pociągnięcie **Venizelosa** do odpowiedzialności karnej za spowodowanie zamachu stanu w dn. 6 — 7 marca b. r. Jak wiadomo, podczas dyskusji nad tym wnioskiem w parlamencie doszło do burzliwych scen między opozycją o stronnictwami rządowemi, w wyniku czego **Venizelos** wraz z całą opozycją usunął się od prac parlamentarnych.

Stan taki trwa do dnia dzisiejszego. Jako jeden z zasadniczych warunków powrotu do parlamentu, stronnictwa liberalne (opozycja) wysuwają zagwarantowanie mówcom opozycyjnym swobody słowa z trybuny parlamentarnej, oraz dokończenia dyskusji i obrony **Venizelosa** w sprawie oskarżenia o zdradę.

Nowy Reichstag „Trzeciej Rzeszy"

Likwidacja autonomji poszczególnych krajów

Według postanowień niemieckiej ustawy wyborczej nowy Reichstag winien się zebrać **w ciągu miesiąca** od chwili wyborów. Ponieważ „wybory" odbyły się w dniu 12 listopada, termin prekluzyjny przypada w dniu 12 grudnia. Sfery polityczne twierdzą, że Reichstag będzie zwołany na poniedziałek 11 grudnia. Nowy „parlament" liczy 661 głosów. Posiedzenia będą się odbywały w gmachu opery Krolla. Na jednem z pierwszych posiedzeń **Hitler** złoży deklarację o polityce zagranicznej. **Reichstag uchwali w najbliższym czasie ustawę o nowym podziale administracyjnym Rzeszy, znoszącą autonomję poszczególnych krajów.** Sejmy krajowe ulegną likwidacji. Gabinet **Hitlera** zostanie przypuszczalnie przekształcony w przededniu otwarcia nowego „parlamentu".

W Niemczech Hitlera

ZAMKNIĘCIE SZEREGÓW „FRONTU ROBOTNICZEGO".

Der Völkischer Beobachter" ogłasza zarządzenie przywódcy „Frontu robotniczego" dr. **Ley'a,** zakazujące przyjmowania nowych członków. Zarządzenie to posiada charakter definitywny. Jest ono spowodowane przenikaniem w szeregi frontu robotniczego „niepożądanych elementów".

CHCĄ KOALICJI

Na uniwersytecie berlińskim odbył się w poniedziałek wiec akademicki, zwołany przez **„Niemieckie Towarzystwo Kolonjalne",** na który przybyli m. in. przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych Rzeszy oraz b. car bułgarski **Ferdynand.**

Dawny gubernator kolonij **Schnee,** przemawiając na wiecu, oświadczył, że kwestja odzyskania terenów kolonjalnych jest dla Niemiec **sprawą godności narodowej i równouprawnienia.** Jeden z profesorów uniwersytetu wystąpił z żądaniem aby dla propagandy idei kolonjalnej wysłano w podróż naokoło świata okręt z 200 przedstawicielami młodzieży niemieckiej.

Sytuacja w Chinach

Centralny Rząd chiński przeciwko Rządowi rewolucyjnemu w Fu-Kien

Z Szanghaju donoszą, że ministerjum wojny w związku z wypadkami w prowincji **Fu-Kien** wprowadziło cenzurę prewencyjną dzienników. Również listy podlegają cenzurze.

Rząd chiński zawiadomił przedstawicielstwa państw obcych, że dostarczenie broni wojskom rewolucyjnego Rządu prowincji **Fu-Kien** będzie uważał za **akt wrogi wobec Chin,** jako czynne popieranie powstania skierowanego przeciwko legalnemu rządowi. Chińskie okręty wojenne będą miały prawo przeszukiwania okrętów cudzoziemskich u wybrzeży **Fu-Kien.**

„Wybory" do rad miejskich
w Poznańskiem i na Pomorzu

Takiego **zamieszania,** jak z cyframi dotyczącemi t. zw. wyborów do rad miejskich w województwach poznańskiem i pomorskiem, nie było dotąd jeszcze nigdy w Polsce, nawet w listopadzie 1930 r. Widocznie **aparat biurokratyczny** utknął na jakichś punktach. Cyfry, podawane przez P.A.T. i przez pisma najrozmaitszych kierunków, **różnią się od siebie** bardzo radykalnie; komisje wyborcze nie mogą ani weź dojść do ładu. Depesze z cyframi nie oddają w najmniejszym stopniu sytuacji rzeczywistej. Drobiazgowe zestawienia wyników obecnych z wynikami 1929 r. nie mają wogóle żadnego sensu, bo **wybory ówczesne** wyglądały pod każdym względem zupełnie inaczej.

By wprowadzić trochę porządku do całego tego chaosu, stwierdzimy przedewszystkiem pewne **fakty** bezsporne.

NAD GRANICĄ NIEMIEC.

W kilku miastach pogranicznych z Niemcami była **tylko jedna lista polska;** B. B. W. R.. Stronnictwo Narodowe, niekiedy N. P. R. i Ch. D. zawarły tam odnośny „kompromis" wyborczy. Dzisiaj B. B. W. R. zalicza łaskawie **wszystkich** radnych z takich „list jedności narodowej" do swego obozu. Stronnictwo Narodowe protestuje przeciwko temu. Sami radni, „wybrani" tą drogą „kompromisową", milczą. W rezultacie otrzymujemy dziwacznie sprzeczne ze sobą cyfry.

LISTY UNIEWAŻNIONE.

Szereg list **Polskiej Partji Socjalistycznej** uległ unieważnieniu **w formach** rozmaitych. We **Wrześni,** naprzykład, unieważniono poprostu całą naszą listę; gdzieindziej — skreślono **wszystkich** dosłownie kandydatów; lista pozostała, ale... bez kandydatów; gdzieindziej wreszcie unieważniano **listy okręgowe** w lwiej części danego miasta, albo **przeważną ilość** kandydatów.

Weźmy — tytułem przykładu — **TORUŃ.** P. P. S. zdobyła tu jakimś cudem 1 mandat. Jakże rzecz wyglądała w istocie?

Toruń był podzielony na 10 okręgów wyborczych. W **każdym** okręgu trzeba wystawiać osobną listę kandydatów; listy P. P. S. **unieważniono w 7 okręgach,** właśnie w robotniczych; pozostawiono nam uprzejmie 3 okręgi — akurat oficersko-urzędnicze. I dostaliśmy w tych 3 okręgach 1 mandat. Jakże można to zestawiać z r. 1929?

W **POZNANIU** unieważniono nam 3 okręgi; w **ŚWIECIU** „unieważniono" większość kandydatów. Mapa podziału na okręgi nieszczęsnej **BYDGOSZCZY** warta jest obejrzenia jako dokument już doprawdy **humorystyczny.** I t. d. i t. d.

O „egzaminach" z języka polskiego kandydatów na radnych wolimy nie pisać.

„Wyniki urzędowe"
według komunikatu P.A.T.

Łączne cyfry wyniku wyborów do rad miejskich w dn. 26 listopada 1933 r. na terenie obu województw: poznańskiego i pomorskiego:

B. B. W. R. — 924.
Stronnictwo Narodowe — 651
N. P. R. — 108.
P. P. S. — 24.
Ch. D. — 3.
Str. Lud. — 0.
Bezp. — 17.
B. B. S. — 0.
Niemcy — 53.
Żydzi — 1.
Różni — 6.
Dzicy — 1.
Organ. wywrotowe (?) — 0.
Do podziału w miejscowych blokach — 80.

***

Podając te „wyniki" według P.A.T., zastrzegamy się, że **pozostają one w sprzeczności** z poprzedniemi szczegółowemi depeszami tej samej P.A.T. Własne dane **dokładne** podać będziemy mogli w dniach najbliższych.

Zarobki robotnicze w Polsce
W oświetleniu Ajencji Press

Statystyka zarobków robotniczych w **górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym** wykazuje, iż przeciętne zarobki robotników posiadają stałą tendencję zniżkową. Według obliczeń, w styczniu r. b. przeciętna płaca robotnicza wynosiła w Polsce 82 grosze za godzinę. W lipcu r. b. przeciętny zarobek godzinny robotnika **obniżył się do 79 groszy.** W roku 1930 przeciętny zarobek robotniczy wynosił 1.01 zł. za godzinę.

Obliczenie powyższe obejmuje w **górnictwie i hutnictwie** wszystkich zatrudnionych, a w **przemyśle przetwórczym** tylko zakłady, zatrudniające conajmniej 20 robotników. Szczególnie silny spadek wykazują zarobki **robotnicze** w przemyśle przetwórczym. Najpoważniejszy zarobek na godzinę, wynoszący od 81 groszy do 1,10 zł., wykazują w przemyśle przetwórczym przemysły: poligraficzny, budowlany, metalowy, chemiczny i skórzany.

Najmniej zarabiają robotnicy w **przemyśle drzewnym,** gdzie np. w tartakach przeciętny zarobek robotników wynosi 34 grosze za godzinę pracy. Przeszło 4/5 zatrudnionych w przemyśle przetwórczym robotników zarabia poniżej 40 zł. tygodniowo, z tego zaś więcej, niż połowa nie dosięga 20 złotych zarobku na tydzień.

W **górnictwie węglowem** przeciętny zarobek dzienny łącznie z wynagrodzeniem za pracę nadliczbową i z dodatkami rodzinnemi wynosił w czerwcu r. b. 8,29 zł., w hutnictwie żelaznem — 9,52 zł., w kopalnictwie rud — 3,82 złotych.

***

Cyfry te podajemy wyłącznie na odpowiedzialność Ajencji Press.

Związek Strzelecki na stopie pokojowej

Jakie były pobudki ideowe, które przyświecały założeniu Związku Strzeleckiego — wszyscy wiedzą ale nie wszyscy wiedzą, jaka jest działalność Związku Strzeleckiego obecnie, **„na stopie pokojowej".**

Dowiadujemy się pewnych szczegółów tej działalności ze lwowskiego **„Wieku Nowego".**

„Związek Strzelecki we Lwowie otrzymał od władz administracyjnych koncesję na prowadzenie t .zw. „salonu gier sportowych" w lokalu hotelu Imperial przy ul. Trzeciego Maja. Właściciel koncesji „Związek Strzelecki" nie mając sam odpowiedniego aparatu do prowadzenia przedsiębiorstwa, poddzierżawił koncesję niejakiemu Zimmermannowi z Łodzi, przedsiębiorcy widowiskowemu, za pewną opłatą miesięczną. Jak się okazało, ów Zimmermann wprowadził do „salonu" cały szereg gier wysoce hazardowych i to takich, za które normalnie przewidziana jest wysoka kara i poszczególne stoliki poddzierżawił osobnikom z pod ciemnej gwiazdy, a m. in. niejakiemu Majblumowi i Gablowi. Interes prosperował świetnie. Zimmermann zgarniał olbrzymie sumy do swej kieszeni Majblum, Jonas i Gabel zarabiali dziennie setki złotych, a ofiary hazardu zgrywały się do ostatniej nitki. Pewne jednostki przegrywały kwoty, dochodzące do tysiąca złotych. Gdy fakty te doszły do wiadomości niektórych członków „Związku Strzeleckiego", a m. in. do wiadomości pana K. członka lwowskiego „Związku Strzeleckiego", ten ostatni na zebraniu zarządu poruszył tę sprawę i domagał się unieważnienia umowy z dzierżawcą Zimmermannem. „Związe Strzelecki" zwrócił się wtedy do starostwa grodzkiego, które po zbadaniu całej sprawy onegdaj zamknęło pałac „gier sportowych".

Proces o podpalenie Reichstagu
Urzędnicy policji o podwójnej pamięci

W 46-ym dniu procesu radca kryminalny **Heller,** referent spraw komunistycznych w ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy w Berlinie, w dalszym ciągu „zaznajamiał" trybunał z mnóstwem artykułów niemieckiej prasy komunistycznej.

W związku z temi zeznaniami, mającemi stanowić dalsze ogniwo obciążeń niemieckiego komunizmu co do rzekomo systematycznego przygotowania zbrojnego przewrotu w Niemczech, **Dymitrow** wyraża świadkowi pełne ironji podziękowanie za tak wyczerpujące i dla niego niezmiernie pouczające przedstawienie sprawy.

Dalsi świadkowie, urzędnicy kryminalni: **Will** z Hamburga i **Hohmann** z Królewca „uzupełniając" wywody **Hellera,** przytaczają, dla zilustrowania całokształtu rewolucyjnych wystąpień komunistów, wszystkie wydarzenia lokalne. Daje to **Dymitrowowi** powód do nowych ostrych ataków pod adresem władz śledczych, przyczem stwierdza on jednocześnie, że nie komuniści ponoszą odpowiedzialność za rozruchy, lecz napastników należy szukać w szeregach narodowych „socjalistów".

Torgler: czy świadkowi znane są wypadki z 6-go względnie 7-go listopada 1932 roku, jakie wydarzyły się w Królewcu, podczas których zabici zostali na ulicy dwaj wybitni przywódcy komunistyczni? Pytam się dlatego, że panowie stale obciążali komunistów, podczas, gdy faktycznymi sprawcami byli narodowi „socjaliści".

Św.: Hohmann waha się początkowo z odpowiedzią i po **dłuższym namyśle o**świadcza, że nie przypomina sobie wydarzeń.

Dymitrow: znane są świadkowi wypadki systematycznego prześladowania przez władze niemieckie partji komunistycznej?

Św. **Hohmann** i w tym wypadku przeczy, dodając jedynie że kiedy doszły do wiadomości policji fakty o przygotowaniach do zbrojnych wystąpień, wówczas policja występowała rygorystycznie wobec tych czynników wywrotowych.

Dymitrow: jakże w takim razie przedstawia się kwestja zamachów bombowych, wykonywanych przez narodowych „socjalistów" w Prusach Wschodnich. Jeżeli świadek nie przypomina sobie faktu bestjalskiego zamordowania komunistów w Królewcu, to przynajmniej co do tej okoliczności powinien posiadać jakieś informacje. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że świadek jeżeli chodzi o zarzuty pod adresem narodowych „socjalistów", to nic sobie nie przypomina, gdy natomiast idzie o komunistów, wówczas trzęsie zeznaniami, jak z rękawa.

Hohmann znowu milczy, po chwili jednak dodaje że znane mu są wypadki zamachów bombowych z sierpnia ubiegłego roku.

Na tem zarządzono półgodzinną przerwę.

***

W dalszym ciągu rozprawy po przerwie w związku z zeznaniami komisarza policji kryminalnej **Mallacha** z Krone, który mówił o rzekomo ostrem pogotowiu komunistów w Marchji Wschodniej, **Dymitrow** zrywa się nagle z miejsca i woła donośnym głosem: — Chcę wiedzieć, czy świadek posiada jakieś konkretne dowody, mogące potwierdzić powyższe okoliczności.

Św. **Mallach:** — Odniosłem takie wrażenie, obserwując rozwój działalności politycznej komunistów.

Dymitrow: — to nie dowód. Domagam się jasno sprecyzowanej odpowiedzi, a nie gołosłownych przypuszczeń. Przypuszczam dalej, że świadek zna wypadki zbrojnych wystąpień hitlerowców w jego obwodzie przeciwko komunistom.

Św. **Mallach:** — Nie przypominam sobie.

Statut wojskowy Europy?

„Le Matin" twierdzi że rokowania francusko-niemieckie będą miały wkrótce konkretny przedmiot rozmów, którym będzie kwestja **statutu militarnego Europy.**

Nazwę tę trzeba przyjąć zamiast dotychczas używanej „ogólnej konwencji rozbrojeniowej".

Zdaniem dziennika, Niemcy zażądają przyznania im prawa do 300-tysięcznej armji o krótkim terminie służby wojskowej oraz do 300 tanków, dział o kalibrze 155 — 400, samolotów myśliwskich oraz 4 grup artylerji przeciwlotniczej z czego po jednej na granicę polską i czechosłowacką i dwie na granicę francuską.

Instrukcja Funduszu Pracy
o warunkach korzystania z zasiłków dla bezrobotnych

(P.I.D.). Państwowy Fundusz Pracy opracował następujący plan pomocy bezrobotnym w okresie zimowym. Pomoc ta prowadzona będzie przez komitety wojewódzkie i powiatowe, które zastąpią dotychczasowe komitety pomocy bezrobotnym.

Zasiłki przyznawane będą tylko osobom niekorzystającym z pomocy ustawowej Funduszu Bezrobocia, bądź też z Z.U.P.U. Bezrobotni obowiązani będą do wykazania się, że pracy nie utracili z własnej winy i że w okresie od 1 stycznia 1930 r. mają za sobą conajmniej 4-tygodniową pracę w przedsiębiorstwie zatrudniającem nie mniej niż 5 pracowników.

Przy zgłaszaniu się po zasiłki wymagane będą legitymacje P. U. P. P., dowody tożsamości i adnotacje o dwukrotnem zgłoszeniu się do kontroli.

Aresztowanie hurtownika perfumeryjnego
przed ucieczką do Palestyny

(PID.). Duże poruszenie wśród kupców wywołała wiadomość o aresztowaniu znanego hurtownika perfumeryjnego **J. Rozenberga,** właściciela składu przy ul. Skórzanej.

Wczoraj z nakazu władz prokuratorskich uwięziony został **Rozenberg** w przeddzień ucieczki do Palestyny. Aresztowanie spowodowane zostało skargami kilku poważnych fabryk, których odbiorcą był Rozenberg.

Jak się okazuje, w ostatnich czasach zakupił on transporty towarów, wartości około 100.000 zł. i rozpoczął szybką likwidację swoich interesów. Poinformowani o tem wierzyciele śledzili Rozenberga i przed jego odjazdem zawiadomili o zamierzonej ucieczce policję. — Wierzycielom udało się również odnaleźć w różnych miejscach towary.

Stosuneczki...
Obywatele austrjaccy na terytorjum „Trzeciej Rzeszy"

Jeżeli obozy koncentracyjne oraz więzienia „Trzeciej Rzeszy" liczą wśród swoich lokatorów pokaźną liczbę „szturmowców", to jeszcze dosyć zbirów pozostaje na wolności, gdzie kontynuują swe katowskie dzieło.

Wypuszczony z monachijskiego więzienia policyjnego po 9 miesiącach odsiadywania aresztu dziennikarz Walter **Tschuppik** opowiada, iż w ostatnich czasach dostarczono tam wielu austrjackich hitlerowców z t. zw. **„austrjackiego legjonu".** Winą ich było to, że krytycznie wyrażali się o stosunkach, panujących w wojsku „Trzeciej Rzeszy" i narzekali na wikt. Atoli sprawozdania wiedeńskiego **„Morgen"** przedstawiają tych austrjackich legjonistów, jako wcale nie lepszych od rdzennych hitlerowców. Biada tym Austrjakom, którzy pokażą się w Monachjum, a który z legjonistów wskaże na nich jako na nieprawomyślnych. Los taki spotkał księgarza - wydawcę z Insbrucku, który, bawiąc z synem w Monachjum, poznany został przez legjonistów austrjackich Zaaresztowano go wraz z synem pod zarzutem, że jest przyjacielem dr. **Steidle,** wodza austrjackiej „Heimwehry" i dyrektora bezpieczeństwa w Tyrolu, poczem uprowadzono obu i w straszliwy sposób skatowano.

W monachijskiem więzieniu policyjnem znajduje się od wielu tygodni austrjacki sierżant sztabu żandarmerji — **Haas,** który został zaaresztowany o parę kroków od granicy na terytorjum bawarskiem. Sprowadzono go do siedziby hitlerowców „Römischer Kaiser" i tam go bestjalsko skatowano. W więzieniu wszakże każą mu nosić wszystkie staroaustrjackie ordery, jakie miał na sobie w chwili zaaresztowania go.

Inny obywatel austrjacki, który 19 marca osadzony został w więzieniu celkowem, zwarjował, a pomimo to trzymany jest nadal w areszcie.

Właściciel popularnej kawiarni w **Salzburgu Tomasoni** swe prędkie zwolnienie zawdzięcza salcburskiemu dowódcy okręgowemu **Rehrlowi,** który kazał aresztować dwóch pierwszych lepszych obywateli niemieckich i zwolnił ich w drodze wymiany na **Tomasoniego.**

Wiedeński przemysłowiec **Braun,** — przejeżdżając przez Niemcy do Paryża, został przez „szturmowców" wyciągnięty z Orient - Expressu, poczem po długotrwałem przesłuchaniu i przetrzymaniu w ciągu 13 dni w areszcie został wreszcie zwolniony.

Licytacja 500 majątków ziemskich

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie wystawia w połowie grudnia na licytację **w drugim terminie** około 500 majątków ziemskich na terenie objętym swoją działalnością. Większość majątków licytowanych znajduje się na terenie **b. Kongresówki.**

Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego postanowiły stosować **metodę najdalej idących ustępstw,** aby właściciele wystawionych na licytację majątków mogli przy niewielkich spłatach zaległości utrzymać się przy swych posiadłościach. (PRESS).

Księgarnia Mortkowicza
zgłosiła podanie o nadzór sądowy

Jak wiadomo, pogłębiający się kryzys w księgarstwie odbił się na szeregu poważnych firm wydawniczych. Jak się dowiaduje agencja PID., do wydziału II handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie o udzielenie nadzoru sądowego znanemu warszawskiemu towarzystwu wydawniczemu sukcesorów Mortkowicza (Mazowiecka 12). Rozpatrzenie podania nastąpi 15 grudnia.

Sprawa karno-wyznaniowa o... rozwody

Dnia 23 b. m. prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie skierowała do sędziego śledczego 10-go rewiru wniosek **wszczęcia śledztwa przeciwko warszawsko - chełmskiemu konsystorzowi prawosławnemu o nadużycie władzy** (art. 286 k. k. 1932 r.), polegające na tem, że konsystorz prawosławny, opierając się na wygasłych przywilejach religji prawosławnej, udzielał rozwodów w małżeństwach, w których osoba pozwana była wyznania rzymsko - katolickiego, czem dopuszczał się pogwałcenia właściwości rzeczowej, wbrew wyraźnym przepisom Konstytucji i ustawy o uchyleniu przywilejów z r. 1931. (PAT.).

Porozumienie Ameryki z Sowietami

Podczas, gdy Europa szarpie się, rozdarta na dwa wielkie bloki: północno - zachodni demokratyczny i środkowo - południowy faszystowski, na Dalekim Wschodzie nastąpiła konsolidacja dwuch wielkich potęg przeciw zachłannemu imperjalizmowi Japonji.

Albowiem uznanie Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone podyktowane zostało przedewszystkiem chęcią zabezpieczenia się przed Japonją, która na swej drodze do ekspansji terytorjalnej napotyka Rosję na lądzie azjatyckim, a Stany Zjednoczone na wyspach wschodnio - południowych Pacyfiku, które zdaniem Japonji należeć mają wyłącznie do jej „sfery wpływów“. Że Japonja od wielu lat przystosowuje się do wojny ze Stanami, nie ulega najmniejszej wątpliwości; ona zresztą nie ukrywa wcale tego. Aby jednak przygotować się należycie do wojny z takim rywalem, trzeba mieć zabezpieczone wszystkie inne fronty.

I tu Japonja styka się z Rosją sowiecką. Nie żeby Japonja obawiała się, iż w razie wojny z Ameryką Rosja stanie po stronie tejże. Rosja zaczyna zagrażać Japonji, jako nowa potęga przemysłowa, jako konkurentka na Dalekim Wschodzie, jako rozsadnik komunizmu, wreszcie jako źródło surowców. Stworzenie rzekomo niezależnego państwa mandżurskiego, będącego w istocie prowincją, było wymierzone nietylko przeciw Chinom, lecz także przeciw Rosji. Wydaje się, że Japonja pragnęłaby rozprawić się z Rosją, zanim ta natyle wzmocni się ekonomicznie i militarnie, że wojna z nią nie rokowałaby najmniejszych szans powodzenia. I dlatego kto wie, czy wojna japońsko - rosyjska nie będzie najbliższą wielką wojną światową. Porozumienie rosyjsko - amerykańskie nie stanęłoby jej na przeszkodzie, ponieważ nie mamy tu do czynienia z sojuszem, zapewniającym pomoc militarną każdej ze stron w razie wojny ze stroną trzecią. Z tego punktu widzenia porozumienie to daje korzyści raczej Ameryce, dla której ewentualna wojna rosyjsko - japońska byłaby tylko wygraną i odroczyłaby widmo wojny z Japonją na dłuższe lata. W każdym razie porozumienie polityczno - gospodarcze Rosji z Ameryką jest poważnym ciosem dla Japonji, która jest obecnie osamotniona na Dalekim Wschodzie, a osamotnienia tego nie powetuje sobie ciążeniem ku *Hitlerji.*

O ile tedy korzyść praktyczna i doraźna porozumienia rosyjsko - amerykańskiego, jako aktu przeciwjapońskiego, stoi jeszcze pod znakiem zapytania, niewiadomo bowiem, jak Japonja zareaguje na nie, o tyle niewątpliwie dodatnie ma ono znaczenie dla samej Ameryki i Rosji. Ameryka jest ostatniem wielkiem mocarstwem, które uznało Rosję sowiecką. Ma to oczywiście swoją głęboką przyczynę. Dopóki Stany Zjednoczone reprezentowały triumfujący kapitalizm powojenny, wzdrygały się one na samą możliwość uznania Sowietów. Ale z chwilą, gdy raj kapitalistyczny zamienił się w piekło, gdy kapitalizm najbardziej rozwinięty załamał się u podstaw, gdy wiara w trwałość kapitalizmu znikła tak szybko, jakgdyby nigdy jej nie było — z tą chwilą sprawa uznania Rosji sowieckiej nabrała cech realnych. Porozumienie amerykańsko - sowieckie nie jest więc zasługą Sowietów, lecz wynikiem klęski kapitalizmu.

Porozumienie obu krajów ma więc ogólniejsze znaczenie, jako symbol upadku kapitalizmu. Skoro bowiem państwo najpotężniejszego doniedawna kapitału wdaje się w normalne stosunki polityczne i gospodarcze z krajem, uważanym dotąd za nieprzejednanego, śmiertelnego wroga, to jest to przyznanie się do klęski wobec tego wroga.

Praktycznie rzecz biorąc, uznanie Rosji przez Amerykę przyczynia się do rozwoju stosunków handlowych między obu krajami; handel ten zapuścił już dość głębokie korzenie; zwłaszcza Rosja sowiecka w swem budownictwie gospodarczem korzysta najwięcej z pomocy amerykańskiej. Obecnie stosunki te rozwiną się na szerszej podstawie układu handlowego, co leży w interesie obu wielkich państw.

B.

Ostatnie słowa

Puszczali cieniutki ścieg i szyli czerwoną nitką,
powstał czerwony szew, snuł się kroplami korali—
szliście na rzeź, jak barany i uśmiechali się brzydko,
skurczem strachu skrzywieni, jeden za drugim dreptali.

Wycinali was, jak chwast, gdzieś pod zaplutą ścianą
w miastach rosyjskich, ściegiem kulomiotów—
szliście, jak bydło na rzeź, na ziemię krwią zwalaną,
waliliście się, jak snopy, w takt karabinów terkotu—

Rozlewa się uśmiech, jak tłuszcz, na opuchniętych twarzach,
drgają brzuchy spasione, pijane wściekłym odwetem—
podli tchórze, wasz tryumf wstrętem przeraża,
jak kolba karabinu nad przetrąconym grzbietem —

Mordujecie za tamtych — tam, na placach Moskwy,
niepotrzebnych nikomu, jak wy, na ziemi więcej—
a jutro zwali się na was lawina, jak gniew wiosny
i runie krzykiem jeszcze raz na was — mordercy —

Im serca nie kurczy strach, oni umierają inaczej —
idą na śmierć spokojnie i patrzą wam w twarz surowo —
tysiącem kilometrów strzela ich wzrok — zwycięstwo znaczy—
oni jutro powiedzą wam OSTATNIE SŁOWO—

Tam, pod bramami fabryk amerykańskich
w ulicach miast i nad szybami nafty
świstaniem kul podcięty tłum ze śmiercią tańczył
i znaczył asfalt i bruk w krwi czarne hafty — —

To wy, jak tamci w Moskwie, w Berlinie dziś, czy Nowym Jorku
słuchacie komunikatów radjo o mordowanym tłumie—
krzyczą o waszym tryumfie salwy szampańskich korków,
ale wy nie będziecie umieli umierać, bo nikt z was tego nie umie.

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Przegląd prasy

„PATRJOTYZM“ KAPITAŁU.

Z okazji powstrzymania się przemysłowców i bankierów amerykańskich od udziału w bojkocie Niemiec hitlerowskich pisaliśmy, że bankierzy amerykańscy, w większości Żydzi, finansowali **Hitlera** i ułatwili mu dojście do władzy i..zniszczenie żydostwa niemieckiego.

Okazuje się, że kapitaliści amerykańscy w tem zbożnem dziele nie byli odosobnieni, bo oto, co pisze londyński korespondent **„Wieku Nowego“:**

„Londyn dotąd czeka na metamorfozę Hitlera. Ci z wielkich magnatów przemysłowych (a są tacy i w Anglji), którzy mają na swem sumieniu utorowanie Hitlerowi i jego partji drogi do władzy, ci, którzy finansowali partję Hitlera, w panicznym lęku przed bolszewizmem (i co zatem idzie, nacjonalizacją własności prywatnej w Niemczech) widzą już dziś, że popełnili fatalną pomyłkę“.

Rządy państw kapitalistycznych może nawet zdają sobie sprawę z zagrażającego Europie niebezpieczeństwa ze strony shitleryzowanych Niemiec, są one jednak zależne od zgrai kapitalistów, którzy, siedząc u **Hitlera** ze swojemi kapitałami, nie dopuszczają do żadnego ostrzejszego wystąpienia przeciw burzycielowi pokoju w Europie.

Dzisiaj wiemy już o kapitalistach amerykańskich i angielskich, którzy torowali **Hitlerowi** drogę do władzy. Może rychło dowiemy się także o kapitalistach innych narodowości, którzy przyczynili się do zapanowania białego teroru w Niemczech i jasnem się stanie, skąd się biorą w pewnych obozach politycznych sympatje dla „odwiecznego wroga“...

DO WIDZENIA!

Bramy więzienia zamknęły się za czterema naszymi towarzyszami oraz za b. pos. dr. Putkiem. Nasz bratni organ krakowski **„Naprzód“** żegna zarówno uwięzionych, jak i przebywających na emigracji następującemi słowy:

Zawarły się bramy więzień w Mokotowie i w Tarnowie za naszymi towarzyszami Barlickim, Ciołkoszem, Dubois, Mastkiem i za przyjacielem naszym drem Putkiem. Pierwszy z nich na półtrzecia roku, wszyscy inni na 3 lata zostali zamknięci w murach więziennych. Towarzyszyć im tam będzie świadomość, że poza temi murami miljony serc biją dla nich gorącą miłością i ślą im życzenia, by zdrowie ich wytrzymało te długie lata więzienne i by po nich powrócili do swoich rodzin, do swoich żon i dzieci, w szeregi tych, którzy ich czczą i kochają, do świata żywych, wolnych, walczących,

A także nasi towarzysze dr. Lieberman i dr. Pragier i wodzowie ludu rolniczego Witos, dr. Kiernik i Bagiński, którzy po doświadczeniach, jakie poczynili w więzieniu brzeskiem, woleli wybrać raczej tułaczkę, niż więzienie i unieśli głowy na emigrację, zabrali z sobą przeświadczenie, że w kraju pozostawili miljony miłujących serc, które z utęsknieniem czekać będą czasów, kiedy tułacze zostaną powróceni na ojczyzny łono.

I uwięzionym i emigrantom zasyłamy zapewnienie naszych niezmiennych uczuć i serdeczne słowa pożegnania: Do widzenia!

SMUTNY REJESTR.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ porusza zagadnienie, które już omawialiśmy na łamach **„Robotnika“**, mianowicie, że kronika kryminalna coraz częściej notuje nazwiska ludzi, zajmujących mniej lub więcej wysokie stanowiska w hierarchji społecznej.

Czytamy więc w **„Il. Kur. Codz.“:**

„Trzeba tylko umieć czytać te wiadomości i zdawać sobie sprawę z tego, że jeśli pewne wykroczenia i zbrodnie przybierają charakter nagminny, wówczas przestają już być sprawami jednostek, a zbrodnie ich przestają być wyłączną winą wykolejeńców. W takiej sytuacji stajemy wobec problemu społecznego, a winy należy szukać nie tylko w jednostkach, ale także w pewnych zasadach, stosowanych w życiu zbiorowem lub też — w braku poszanowania tych zasad“.

Gdy wszakże krakowski dziennik przystępuje do wyjaśnienia tego zjawiska społecznego, gubi się w mętnych dociekaniach, usiłuje zrobić ze zjawiska tego jakiś problem dzielnicowy i t. p. Tymczasem rzecz cała da się wyjaśnić w prosty sposób: w społeczeństwie podkopane zostało poszanowanie prawa. Trudno wytłumaczyć obywatelowi, dlaczego on jest obowiązany szanować taki a taki artykuł prawa lub Konstytucji, gdy komu innemu wolno bezkarnie deptać inny artykuł prawa lub Konstytucji. Robi to nietylko bezkarnie, lecz jeszcze chełpi się tem, uważa to za swą zasługę i za szczebel do sławy grodu. Społeczeństwo przygląda się temu, co się dzieje w Państwie, a pewne jednostki wyciągają konsekwencje.

x. y. z.

Wszyscy do pracy dla polskiej prasy socjalistycznej!

Inicjatywa OKR. PPS. Śląska Cieszyńskiego

O. K. R. P. P. S. **Śląska Cieszyńskiego** wydał okólnik do wszystkich organizacyj robotniczych dzielnicy cieszyńskiej w sprawie **walki o utrwalenie bytu prasy socjalistycznej.**

O. K. R. poleca utworzenie w każdej, choćby najdrobniejszej, miejscowości **Miejscowego Komitetu Prasowego,** którego zadanie główne będzie polegało na jednaniu **stałych** odbiorców pism partyjnych i na przestrzeganiu, by **stali** odbiorcy wpłacali **regularnie prenumeratę** względnie należność za zorganizowany kolportaż. **Miejscowe Komitety Prasowe** powołają własnych kolporterów.

Tworzone będą ponadto **Kółka odbiorców i czytelników** pism partyjnych. Robotnicy mają drogą specjalnej zorganizowanej akcji dbać o to, by pisma partyjne **(„Robotnik“, „Naprzód“, „Gazeta Robotnicza“, „Głos Śląska Cieszyńskiego“)** znajdowały się we wszystkich restauracjach, piwiarniach, kawiarniach, fryzjerniach i t. d., oraz u **wszystkich** sprzedawców ulicznych. Taka sama akcja będzie dotyczyła **ogłoszeń** w prasie socjalistycznej. **Miejscowe Komitety Prasowe** zajmą się jednocześnie organizacją **korespondencyj** dla prasy partyjnej.

***

KTÓRA ORGANIZACJA PARTYJNA PÓJDZIE PIERWSZA WŚLAD ZA O. K. R. ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO?

Dom poprawczy dla osądzonych dziewcząt na Ochocie

(Reportaż z wycieczki Zjazdu Patronanu)

Okęcie...

Warszawę widać już stąd, jak przez mgłę, zasnutą obłokiem rudych dymów. Wokoło ciągną się bezkresne kartofliska i przekopane pola kapusty; kulą się przy drodze nędzne lepianki przedmieścia, wilgotnemi ślepiami spoglądają traszliwe glinianki, pochłaniające co roku tyle dziecięcych istnień...

Szary parkan otacza drewniany skromny domek: dom poprawczy dla osądzonych dziewcząt, prowadzony przez „Patronat“... dom, dzięki któremu 40 dziewczynek, zamiast w ponurych **celach więziennych,** odbywa karę w warunkach, mogących dopomóc im do powrotu na drogę uczciwej pracy.

Skromniutkie ubogie ściany, jasne jednak i wesołe w kolorycie, wązkie łóżka przykryte szaremi kocami, dużo kwitnących chryzantem, pełno świeżej zieleni doniczek...

Uśmiechają się do przybyłych wesołe twarze, uśmiechają się oczy, które już tyle wypłakały łez...

Przestępczynie?... Te dziewczęta, — poubierane w szkolne sukienki, te małe, bo 11-letnie, 13-letnie **dzieci...**

Trudno w to uwierzyć... trudno zrozumieć, a jednak...

Siedzą przy stołach, szyją, haftują, cerują... W drugim pokoju kilka odrabia zadania arytmetyczne; kilka w białych czyściutkich fartuchach krząta się po kuchni, przygotowując posiłek dla wszystkich...

Niema tu żadnej służby... Same dziewczęta sprzątają, same gotują, zajmują się ogrodem, warzywami, doglądają inwentarza... same piorą i cerują, same starają się przyozdobić ściany **swego domu...**

Nic nie wskazuje, że to zakład poprawczy, że to **dom zastępujący więzienie.** Niema krat w oknach, niema dozorczyni, niema drutów kolczastych na ogrodzeniu... Dziewczęta swobodnie pracują w ogrodzie, lub używają ruchu na świeżem powietrzu niedozorowane przez nikogo. Załatwiają sprawunki w sklepach na Okęciu, jeżdżą same w interesach zakładu do Warszawy... Nie pilnuje ich nikt, nikt nie śledzi ich kroków. Kilka z pośród nich, które ukończyły już naukę w zakładzie i w szkole powszechnej na Okęciu, jeździ do szkoły w Warszawie, jedna uczęszcza do szkoły handlowej.

Te, co jeszcze uczą się w zakładzie, są dumne z tych koleżanek. Pilnują, żeby „nasze dziewczynki“ miały czyste kołnierzyki, żeby fartuszki były uprasowane... odgrzewają im obiad, gdy tamte wracają spóźnione... chciwie łowią opowiadanie o szkole.

W szkołach uważają dziewczęta z zakładu za uczennice wzorowe...

Regulamin wewnętrzny zakładu przypomina obozy harcerskie. Dziewczęta podzielone są na zastępy; drużynowe pełnią dyżury w pokojach, dbają o spokój. Wieczorem odbywają się pogawędki ogólne, na których omawia się wszystkie sprawy, związane z życiem domu. Każda może wysuwać swoją inicjatywę, każdy może zgłaszać uwagi, każda może się poskarżyć...

Niema krat w tym domu.., niema umundurowanych dozorczyń... Kierowniczka o dobrej, łagodnej twarzy, instruktorka robót ręcznych, gosposia, ucząca dziewczęta gospodarstwa domowego, nauczycielka, instruktorka ogrodniczka i chłopak, sprawujący funkcję dozorcy —oto cały personel... Wszyscy pracują wspólnie... Niema stawania na baczność na widok władzy... niema przerażonych oczu na widok opiętych w zielone sukno postaci... niema tego zalęknienia, bojaźni, tych straszliwie cierpieniem napiętnowanych twarzy, jakie widziałam, zwiedzając kiedyś oddział dla nieletnich w więzieniu na Dzielnej.

To nie więzienie — to zakład wychowawczy — zakład, w którym biedactwa odepchnięte najczęściej nawet przez własną rodzinę, znajdują nietylko przytułek, i naukę, ale dużo wyczucia i serca.

Patrząc na te wesołe twarzyczki, — wierzyć się nie chce, że te dzieci jeszcze niemal — to przestępczynie, że żadnej z nich nie obce są już przeżycia erotyczne, że wszystkie przeszły przez straszliwy moment: oczekiwania na wyrok...

Przychodzą do zakładu z piętnem hańby narzuconem im przez ich własne otoczenie.. rodzice ich się wstydzą, znajomi nie chcą ich wpuszczać do domu...

Ta okradła własnego ojca...

Na rozprawie w Sądzie dla nieletnich ojciec nie chciał, mimo namawiań sędziego, odezwać się do spłakanej i przerażonej aresztem prewencyjnym dziewczyny... Po kilku tygodniach pobytu w zakładzie, dziewczynka zdecydowała się wreszcie napisać do ojca... po trzech miesiącach pobytu, gdy wróciła z dwudniowego urlopu z domu... z rozrzewnieniem mówiła o ojcu... Zmienił się dla niej... ona zmieniła się dla niego... Po trzech miesiącach — co miesiąc jest jeden dzień urlopu — chętnie spędza wolny dzień w domu rodziców.

Są wśród nieszczęśliwych skazanych i takie, których przez trzy miesiące aresztu prewencyjnego ani razu nie odwiedziły ich matki...

Kierowniczka zakładu wiele poświęcić musiała starań, by przekonać rodziców, jak bardzo krzywdzą dziecko — i jak to dziecko zostało zmienione.

Poradnia psychjatryczna, pod kierunkiem prof. **Baleya,** niesie pomoc kierownictwu zakładu w pracy nad wychowankami. Każda z dziewcząt jest badana, wszystkie są prowadzone ze zrozumieniem ich stanu psychicznego...

Gdy wyjdą z zakładu będą mieć świadectwa z ukończenia szkół, będą mieć świadectwa ze znajomości prac gospodarskich; pójdą przez życie już lepsze, rozumiejące; pójdą z myślą otwartą, ze zrozumieniem zła.

Skromne ściany małego domku dają przytułek tylko 29 dziewczętom; w okresie jego rocznego istnienia przeszło przezeń 41 dziewcząt... 41 dzieciom oszczędzono krat więziennych; 41 dziecięcym głowom oszczędzono spania pod ścianami, za któremi wiją się zmęczeni bezczynnością przestępcy — i nieszczęśliwi więźniowie...

Sądy dla nieletnich mogłyby kierować więcej dzieci do takich zakładów. Brak miejsc, brak funduszów i brak szerszego zainteresowania losem tych najnieszczęśliwszych z pośród przestępców — oto powody, że ściany domku na Okęciu są jak dotąd tak ciasne...

18 morgów gruntu otacza zakład, — miejsca jest tyle, a ileż zalanych łzami oczu dziecięcych wpatruje się w czarne kraty więzień w Polsce!" ileż serduszek drży z przerażenia, gdy z hukiem zamykają się za niemi okute drzwi celi.

Ściany domu na Okęciu tak bardzo wymagają rozszerzenia, a dopomóc temu mogą tylko ci, co rozumieją tragedję bezmierną słowa: **NIELETNI PRZESTĘPCA.**

Irena Kopankiewiczowa.

Gorący dzień w Częstochowie

(Kor. własna).

W dniu 22 listopada r. b. robotnicy tkalni fabryki **„Częstochowianka"** przystąpili do strajku na tle obniżki zarobków, rzekomo zrównanych z cennikiem łódzkim co jednak w rzeczywistości dawało pogorszenie od 10 do 30 proc.

Robotnicy przystąpili do walki po kilkuletniem rozbiciu i zniechęceniu. W ogniu walki, t. j. przy zastosowaniu nieopuszczania warsztatu pracy (przeważnie kobiety) opowiedziano się za powierzeniem akcji **Związkowi Robotników Przemysłu Włókienniczego.** W takich warunkach organizacja wszczęła interwencję o zrealizowanie żądań robotniczych.

Należy nadmienić, że nowy cennik płac akordowych nie był wcale uzgadniany z robotnikami, lecz w dniu wejścia w życie podany do wiadomości robotnikom, jako zatwierdzony już przez Inspekcję Pracy.

Strajkujący (przeważnie kobiety) spali przez pierwsze dwie noce na podłodze; dopiero na trzecią noc zaopatrzyli się w niezbędne odzienie.

Około godziny dwunastej i pół w nocy weszło około 150 policjantów w hełmach i maskach gazowych, na czele z wice starostą p. **Bielawką,** Inspektorem Pracy p. **Wasilewskim** i Kierownikiem III-go Komisarjatu P. P. komisarzem p. **Lichodziejewskim,** którzy przystąpili do usuwania robotnic z fabryki. Komendę, na polecenie pana wice starosty, objął p. komisarz.

Pobitych jest kilkadziesiąt osób.

. . . .

Gdy delegacja klasowych Związków Zawodowych udała się do Inspekcji o interwencję i zbadanie pobitych, p. Inspektor odmówił, a zapytany co go pchnęło do współudziału w tych wyczynach, dawał niewyraźne odpowiedzi.

Narazie strajkujący pozostają poza fabryką. Strajk trwa.

Akcją dalej kieruje Związek Robotników Przemysłu Włókienniczego przy współudziale Rady Związków Zawodowych — do których ogół robotników zwrócił się z całkowitem zaufaniem.

Sprawa „Częstochowianki" stała się mimowoli sprawą wszystkich robotników.

Skazanie działaczy
ze Stronnictwa Ludowego

Sąd grodzki w **Wadowicach** ogłosił onegdaj wyrok w procesie przywódców Stronnictwa Ludowego, którzy w październiku r. ub. w związku z organizowaniem strajku rolnego na terenie pow. wadowickiego rozszerzali „znieważające władze publiczne i urzędy ulotki". Dr. Józef **Putek** skazany został na **6 miesięcy aresztu i 100 zł. grzywny, pozostali oskarżeni w liczbie 6-ciu na 6 miesięcy aresztu każdy i 50 zł. grzywny.** Oskarżonej Marji **Garłacz** kara została zawieszona.

Znów śmierć górnika

Z Królewskiej Huty donoszą, że w kopalni „Wawel" w Rudzie zdarzył się śmiertelny wypadek górniczy. Podczas pracy w podziemiach zasypany został zwałami węgla Paweł **Fabusz** z Bielszowic, ponosząc śmierć na miejscu.

Tydzień propagandy książki
czy też Tydzień propagandy „ideologji"?

Tow. Bibljotek Publicznych wywiesiło na Wystawie Książki Współczesnej wykresy, z których wynika, że średnio zamożny chłop wydawał w r. 1931-ym na gazety, książki i pocztę: w Szwajcarji — 44 zł., w Estonji — 5.70 zł., w Polsce — 3.30 zł. Przeciętny nakład książki polskiej waha się obecnie między 1000 a 2000 egzemplarzy w kraju, liczącym około 33 miljony mieszkańców. W tych warunkach jak największy wysiłek propagandowy na rzecz książki jest akcją słuszną i pożyteczną. Wszystko byłoby dobrze, gdyby akcji tej nie „ujednolicono" dla potrzeb „ideologji" obozu rządzącego. Na czele Komitetu Tygodnia Książki postawiono prezesa Akademji Literatury, p. Sieroszewskiego, którego lwi pazur wyziera z odezwy propangandowej, wydanej przez Komitet, o czem pisaliśmy już we wczorajszym numerze naszego pisma. Wśród produkcji radjowych Tygodnia Książki widzimy dwa t. zw. kwadranse literackie. Jeden z nich wypełni odczytanie „Latarnika" Sienkiewicza, drugi— fragment z „Bibuły" Józefa Piłsudskiego. Nie Żeromski, Reymont, Konopnicka lub legjon innych, lecz właśnie „Bibuła". Jeszcze jeden dowód bałwochwalczego kultu.

Chautemps
Nowy premjer francuski



Elektryczne koleje dla Indji



W Indjach na niektórych odcinkach kursować będą już w najbliższym czasie koleje elektryczne. Z Anglji — jak to widać na naszej ilustracji — wysłany jest transport wagonów.

Odebranie debitu

Ministerjum spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy kilku czasopismom, wychodzącym na terenie Sowietów oraz jednemu czasopismu, wydawanemu w Paryżu.

Debitu pozbawione zostały następujące czasopisma sowieckie: **„Agrar - Probleme"**, wydawane w języku niemieckim w Moskwie, **„Raboczij Tieatr"**, wydawane w języku rosyjskim w Leningradzie *„Bczbożnik wojujący"*, wydawany w języku polskim w Moskwie, *„Wiestnik wozdusznogo flota"*, wydawany w języku rosyjskim w Moskwie, *„Nasze Słowo"* wydawane w języku polskim w Moskwie.

Debit pocztowy odebrano również czasopismu **„Antifaschistische Front"** („Le front antifasciste"), wydawanemu w języku niemieckim w Paryżu. (PRESS).

Dolną Wisłą
płynie kra

W dolnym biegu Wisły, poniżej Modlina, zjawiła się dość gęsta kra. Zjawisko jest o tyle rzadkie, że wyżej Modlina Wisła wolna jest od kry. Okazuje się, że kra w biegu dolnym płynie z Bugo-Narwi, a tu spłynęła z górnego Bugu i dopływów, gdzie od kilku dni trwają mrozy.

Kra w Wiśle nie przeszkadza żegludze, gdyż dość szybko taje, płynąc małemi odłamkami.

Strajk robotników w młynie Szafrana
w Sokołowie-Podlaskim

Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego donoszą nam:

Od przeszło miesiąca trwa strajk robotników młynarskich, zatrudnionych w młynie **Szafrana w Sokołowie - Podl.** Strajk wybuchł na tle obniżki płac.

Konferencja, odbyta w dniu 21 b. m. w Inspekcji Pracy 29 Obwodu w Siedlcach, nie dała pozytywnych wyników z powodu nieustępliwego stanowiska fabrykanta, wobec czego strajk zostaje zaostrzony.

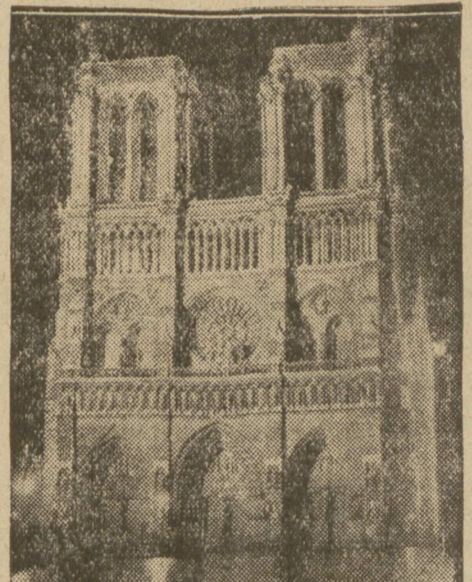
Ponieważ dostawa tej mąki odbywa się na **Warszawę, Otwock, Falenicę, Mińsk-Maz.** i **Kałuszyn,** przeto wzywa się mieszkańców tych miejscowości do niekupowania mąki z firmy **Szafran,** lub **„Podlasianka",** należącej do wspomnianego właściciela.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Kara za palenie papierosów w dziale łatwopalnych materjałów od robotnika Zdunìaka Czesława zł. 10.

Paryż w nocy
Oświetlony Notre Dame



Walka o życie
w przyrodzie



Poseł niemiecki w Belwederze

Marszałek Piłsudski przyjął w poniedziałek po południu posła niemieckiego w Warszawie p. von Moltke w obecności ministra spraw zagranicznych Becka. W rozmowie poruszono zagadnienia, — które były omawiane w czasie wizyty posła Rz. P. w Berlinie u p. kanclerza Rzeszy i **skonstatowano ponownie zgodność poglądów.**

Zaburzenia na uniwersytecie w Budapeszcie

Na uniwersytecie budapeszteńskim doszło w poniedziałek do poważnych zaburzeń antysemickich. Studenci nie dopuścili do sal wykładowych licznych słuchaczy Żydów, przyczem doszło do bójki pomiędzy studentami węgierskimi i żydowskimi.

Interwenjujących funkcjonarjuszy uniwersytetu studenci węgierscy wyparli na dziedziniec. Rektor nie mogąc opanować sytuacji zawezwał policję, **która, po raz pierwszy w historji życia uniwersyteckiego, wkroczyła do gmachu uczelni** i rozproszyła **studentów przy pomocy pałek gumowych.** W czasie zaburzeń jeden ze studentów doznał **wstrząsu mózgu** wskutek uderzenia pałką w głowę, a kilkunastu innych odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Wobec panującego wrzenia wśród studentów minister oświaty zawiesił wykłady do dnia 2-go grudnia i zagroził jednocześnie, iż w razie powtórzenia się wypadków uniwersytet będzie zamknięty do końca semestru.

Starcie rumuńskich studentów z policją

W poniedziałek na ulicach miasta Jassy odbyły się manifestacje uliczne, w których wzięły udział grupy studentów, należące do organizacyj skrajnie prawicowych. Policja interwenjowała, starając się rozproszyć manifestujących. *W wyniku starć z tłumem jeden żandarm i trzech studentów zostało rannych, aresztowano 30 osób.* — Władze przywróciły spokój.

Z hitlerowskiego Gdańska

Jak wiadomo, w związku ze skargą, wniesioną do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie zawieszenia organu centrowego **„Danziger Landesztg."** i **socjalistycznego „Danziger Volksstimme",** władze gdańskie zarządziły areszt ochronny nad naczelnym redaktorem pisma centrowego dr. **Teitlem** i dyrektorem **„Danziger Volksstimme" Fookenem.** Po trzech tygodniach tego aresztu wypuszczono ich, z wyjątkiem dr. Teipla, na wolność. Dr. Teipel, obywatel niemiecki i b. radca pruskiego ministerjum spraw zagranicznych, wydalony został do Malborka i tam natychmiast przez władze niemieckie aresztowany.

Herriot — delegatem Francji
przy Lidze Narodów

Były premjer **Herriot,** który ze względów zdrowotnych odmówił udziału w rządzie Chautemps, obejmie stanowisko delegata Francji przy Lidze Narodów i reprezentować będzie rząd francuski w czasie rokowań międzynarodowych. Herriot uzyskuje w ten sposób duży wpływ na politykę zagraniczną Francji. Wyrażona przez Herriota zgoda na objęcie funkcji delegata w Genewie wzmocni niewątpliwie stanowisko rządu. Powszechnie przypuszczają, iż jednem z głównych zadań Herriota **będzie obrona autorytetu Ligi Narodów oraz zacieśnienie stosunków z państwami, zaprzyjaźnionemi z Francją.**

Straszliwy samosąd
Ofiarą padł niewinny

Z Nowego Jorku donoszą, że miasto San Jose w Kalifornji było ubiegłej nocy widownią strasznego samosądu na 2-ma odsiadującymi karę w więzieniu bandytami nazwiskiem *Turmont* i *Holmes.* Bandyci porwali w październiku b. r. 20-letniego syna bogatego kupca i zażądali okupu w wysokości 40.000 dolarów. Mimo, że kupiec wpłacił część pieniędzy, *bandyci syna nie uwolnili,* twierdząc, że jest on ukryty w górach i że trzeba dłuższego czasu na przywiezienie go do miasta. Dochodzenie wszczęte przez policję nie dało wyników. Wczoraj nadeszła wiadomość, że w zatoce w pobliżu San Francisko znaleziono zmasakrowane zwłoki, w których rozpoznano ofiarę porwania. Wiadomość ta wywołała niesłychane oburzenie. Mieszkańcy urządzili demonstrację przed więzieniem i *przypuścili szturm, który został odparty przez policjantów.* Koło północy mieszkańcy po raz drugi otoczyli więzienie i o obezwładnieniu straży, wywlekli obu bandytów na ulicę. Tłum udał się za miasto do parku St. James, gdzie bandyci zostali pobici do utraty przytomności, a następnie *oblani benzyną i spaleni.* **Jak się okazuje, jedną z ofiar zdziczałego tłumu był nie sprawca porwania, lecz noszący to samo nazwisko Jack** *Holmes,* **syn właściciela sklepu, który nie miał nic wspólnego z porwaniem.** Holmes *odsiadywał karę za drobne wykroczenia.* Do ostatniej chwili bronił się on rozpaczliwie i twierdził, że jest niewinny. Gdy nadeszły posiłki policyjne nie zdołano ująć żadnego ze sprawców samosądu Gubernator jest oskarżany o bezczynność i zbyt późne wezwanie posiłków.

Sztuczny deszcz

W **Leningradzie** odbyła się konferencja uczonych sowieckich celem omówienia wyników dotychczasowych prób i badań możliwości wywoływania i zastosowania sztucznego deszczu. Dyrektor sowieckiego Instytutu Meteorologicznego, prof. **Oboleński,** wygłosił obszerne sprawozdanie, w którem dowodził, **że** zastosowanie sztucznego wywoływania deszczu **jest możliwe i już w niedalekiej przyszłości znajdzie zastosowanie w rolnictwie.**

Ostateczny termin opłaty czesnego
na Uniwersytecie Warszawskim

Jak się dowiaduje agencja PID, przedłużony z powodu ostatnich wypadków na U. W. ostateczny termin wnoszenia czesnego za pierwsze półrocze roku akademickiego 1933/34, przedłużony został do dnia **22 grudnia r. b.** Na podstawie rozporządzenia Ministerjum Oświaty o wnoszeniu opłat akademickich, przekroczenie tego terminu pociągnie za sobą konieczność wnoszenia przez studentów opłat dodatkowych w postaci nowego wpisowego i opłaty manipulacyjnej. Przekroczenie terminu wnoszenia czesnego jest równoznaczne ze skreśleniem z albumu uniwersyteckiego i powoduje obowiązek uiszczenia 40 złotowej opłaty.

„Wybory listopadowe" w pow. Koneckim

(kor. własna)

Odbywają się na wiadomą i znaną w całej Polsce nutę. A więc: „tajne", aklamacyjne, jednolistowe, szybkie...

P. P. S. udziału w takich „wyborach" zupełnie nie bierze, bo pomyślanoby, że traktujemy je na serjo.

Mimo jednak pozostawienia „sanacji" całego pola do działania, „wybory" nie w każdym wypadku idą jak po maśle. Pierwsza trudność to... brak kandydatów „sanacyjnych" we wsi. Przecież niema tylu nauczycieli i t. p., żeby mogli oni sami stanowić rady gromadzkie. Dlatego też, pomimo sprzeciwu, wybiera się przemocą również i... opozycjonistów.

Największe „braterstwo" istnieje z endekami. Wogóle nie widzimy tu różnicy. Endeków wystawia się na pierwsze miejsca list kandydatów, endeków mianuje się do komisyj gminnych.

Oczywiście nie są nam jeszcze znane szczegóły „wyborcze" ze wszystkich gmin i ze wszystkich gromad. Ale na podstawie posiadanego materjału możemy już zaryzykować twierdzenie, że prawie niema miejsca żeby nie było tam „hocków - klocków". Oto kilka faktów:

1) W pewnej gromadzie unieważniono drugą listę, bo kandydaci jej byli „zamłodzi", mieli bowiem dopiero... 33 lata.

2) W innem miejscu, gdzie było głosowanie tajne... „wybory" odbywały się późno w nocy. Lokal wyborczy był zamknięty, do głosowania zaś wpuszczono „innemi" drzwiami i oczywiście najpierw „swoich" ludzi. Wyborcy, zmarznięci, nie mogąc się doczekać do późna w nocy, rozeszli się do domów. Zwyciężyła, oczywiście lista „swoja".

3) Gdzieindziej na próbę złożyliśmy listę P. P .S., ale na dwa tygodnie przed wyborami wiedzieliśmy, że lista nasza będzie unieważniona. Oczywiście tak się stało, chociaż zachowaliśmy wszystkie środki ostrożności. Unieważniono ją dlatego, że — jak nam wyjaśnił przewodniczący — majątku spadkowego nie bierze się pod uwagę przy zwolnieniu od warunku jednorocznego zamieszkania. Kandydat, o którego chodziło, mieszka od blisko roku na terenie gromady i posiada dom mieszkalny i ¾ morgi ziemi. Dalej unieważniono listę, bo w spisie imię pewnej osoby figurowało „Genowefa", a ona podpisała na liście „Eugenja" (!).

4) Jeszcze gdzieindziej przewodniczący komisji, wójt, unieważnił drugą listę, bo **obawiał się, że nie zostanie wybrany na radnego,** gdyż miał w gromadzie tylko trzy zaufane osoby.

5) W dwuch miejscowościach jednej tylko gminy „wybory" zupełnie się nie odbyły, ponieważ... nie miał kto ani kandydować, ani też zgłosić kandydatów. W jednej gromadzie na „wybory" zgłosiło się tylko 2 członków komisji wyborczej. **Brak było nawet 3 członków komisji i sołtysa!...**

6) W pewnym wypadku „sanacja" zgłosiła się z prośbą do opozycjonisty, aby opracował listę kandydatów (!).

7) W całym szeregu wypadków „sanacja" sama zgłasza... protesty! Jeden protest ma być dopiero wniesiony, choć od wyborów upłynęło już 5 dni, a termin ustawowy jest 3 dni. Będziemy pilnować czy istotnie protest zostanie wniesiony i jaką napisze się datę wniesienia. W wypadku fałszerstwa nie omieszkamy sprawę skierować do prokuratora. Chodzi tu o protest w miejscowości, **gdzie przez aklamację wybrano samych „niebłagonadiożnych".** Sołtys z tej wsi, zapytany o przyczynę takiego obrotu sprawy, wypalił szczerze (dosłownie): **„bo zupełnie niema z czego wybierać".** Pół dnia kombinowano, jakby w całem znaleźć dziurę i protest opracowano zgóry — i nie wiadomo tylko, **czy znajdzie się odpowiednia ilość wyborców do podpisania go.**

Możnaby tak przytaczać bez końca, ale na to niema miejsca w jednym artykule.

Dodać wypada, że w komisjach wyborczych zupełnie niema czynnika obywatelskiego, a wszystko to zaufani urzędnicy i ludzie mocno zaangażowani w B. B.

Wybiera się na radnych osoby nierozgarnięte, niepiśmienne, ludzi starych. Np. w dzień wyborów zgłasza się 70-letni staruszek, uskarżając się komisji, że mało już widzi i jest chorowity, wobec czego prosi o zwolnienie („wybrano" go wbrew jego woli).

Pomimo wszystko jednak — i tak Rady Gromadzkie nie są „sanacyjne", bo jak to słusznie zauważył sołtys „niema z czego wybierać". Na wsi „sanatorów" niema. Są tylko chłopi, których nęka głód i kryzys i robotnicy, którzy lata całe są bez pracy.

Temi „wyborami" „sanacja" dobija się sama.

Dla kogo jest prawo ubogich

Pisano kiedyś wiele o udzieleniu **prawa ubogich** hrabinie **Brassowej,** procesującej się ze skarbem państwa o miljonowe majątki. W związku z tą sprawą poruszono już cały szereg razy sprawę, **dla kogo jest prawo ubogich,** a praktyka wykazuje stale, jak paląca jest potrzeba definitywnego jej rozwiązania.

W dniu wczorajszym znowu ogłoszono dwie decyzje, dotyczące przyznania prawa ubogich.

W wydziale XI cywilnym Sądu okręgowego przyznano prawo ubogich jednemu ze starostów prowincjonalnych w jego procesie cywilnym z rozwiedzioną żoną. P. starosta procesuje się o majątek wartości kilkudziesięciu tysięcy, a prośbę swą o przyznanie prawa ubogich motywował tem, **iż zarabia tylko 500 zł. miesięcznie.**

Jednocześnie w dniu wczorajszym sąd Grodzki oddział XVIII **odmówił prawa ubogich Marjannie Kaliskiej, posługaczce, matce nieślubnej, która wystąpiła przeciwko Stefanowi Malinowskiemu o alimenty.**

Powódka motywowała prośbę o przyznanie prawa ubogich tem, iż zarabia tylko 50 zł. miesięcznie. **I. K.**

Głosy czytelników

GŁÓD TANIEJ KSIĄŻKI.

Nadesłano nam następujące pismo:

„Tydzień książki" rozpętał w prasie całą burzę głosów, wzywających na ratunek ginącej książki. Ginie książka, a wraz z nią literatura, krytycy i literaci ba, co gorsza, bankrutują księgarze i wydawcy.

Oczywiście, — „wina społeczeństwa", które „nie chce czytać, a już jeśli czyta — to tylko książkę wypożyczoną"; pracownik umysłowy robotnik, rzemieślnik — „nie kupi książki, choćby go błagać na klęczkach", „wyda nadmiar a nawet i nie nadmiar", „wyda ostatni grosz na uciechy niższego rzędu" i t. p. — lecz książki nie kupi. Więc sypią się piękne nabrzmiałe zgrozą słówka o znaczeniu książki, o rozkoszach duchowych, płynących ze współżycia z własną książką, o niskiej kulturze społeczeństwa, szuka się głębokich przyczyn upadku książki.

Nędzni ludzie, ratujący nietyle książkę ile swe upadające interesy! Swą pustą gadaniną i nudnem narzekaniem **ubliżacie tylko ludziom pracy, dla których dziś własna książka stała się niedoścignionem marzeniem.** Dla nich ten „Tydzień książki" jest tygodniem bolesnych rozważań i przewidywań dnia, kiedy i na tę wypożyczoną książkę stać ich nie będzie.

My chcemy czytać, my chcemy mieć własne książki, do których sięgnąć możemy każdej chwili czy to po „rozkosz duchową", jak nazywacie to wy, wielcy ludzie od reklamy swych bankrutujących przedsiębiorstw, czy to po wyjaśnienie trudnych lub nieznanych pojęć, czy dla wyłapania obcych słówek, słowem chcemy mieć w domu powieść i poezję, słowniki, encyklopedje i atlasy. Ale te rzeczy nie są dla nas. Ceny książek, oczywiście książek prawdziwych, nie brukowych wydawnictw kryminalnych powieści, zaczynają się od dziesiątków złotych i rosną wzwyż aż do setek. „Noce i Dnie" Dąbrowskiej kosztują w komplecie ni mniej ni więcej tylko 40 złotych ceny atlasów zaczynają się od zł. 50.—, encyklopedja kosztuje trzysta czy czterysta. Gdy chodzi o literaturę zawodową — kodeks cywilny kosztuje 75 złotych, kupi go gruby mecenas, lecz student o nim marzyć nie może.

Są to zresztą rzeczy znane i znów się nad niemi rozwodzić nie warto. Tylko dość tych utykiwań, dość narzekań na nasz niski poziom kulturalny. Jeżeli nie możecie dostosować cen do naszej zdolności konsumcyjnej, przynajmniej milczcie, nie obrażajcie nas, tego t. zw. szarego tłumu konsumentów książki, zrzucając na nas winę za waszą złą kalkulację handlową. Z zadowoleniem witamy każdą książkę, która trafia do kosza, bo wtedy, w koszach, możemy coś niecoś wyłowić po cenie jedynie dla nas dostępnej — **za jeden złoty polski.**

A. W.

Echa potwornej zbrodni w Poznaniu

Przed kilku tygodniami rozeszła się wiadomość o zamordowaniu żony pracownika kolejowego w Poznaniu **Ogrodowskiego,** oraz tajemniczem zaginięciu syna jego 7-letniego Stasia. Otóż obecnie na polach w okolicy Sołacza znaleziono zwłoki **Stasia Ogrodowskiego** w stanie zupełnego rozkładu.

Ogrodowski, który jest podejrzany o zamordowanie swej żony przebywa od wielu tygodni w areszcie, przeczy jednak stale, jakoby był sprawcą zbrodni i twierdzi, że nie wie, co stało się z jego synem .

Znalezienie zwłok Stasia wywołało w Poznaniu wielkie wrażenie.

Redukcje na Żeraniu

Członkowie P. P. S. na indeksie

Z pośród robotników, zatrudnionych przy budowie portu w **Żeraniu** pod Warszawą, zostało w ub. sobotę zredukowanych około **170 robotników,** wyłącznie członków P. P. S.

Redukcja ta pozostaje w związku z akcją, jaką podjęli bezrobotni, zatrudnieni przy budowie portu przed miesiącem.

Wprawdzie starosta praski, p. **Skórewicz,** gwarantował słowem honoru, iż nikt nie będzie karany za udział w akcji, na innem stanowisku stanęli kierownicy budowy portu, którzy skorzystali z pierwszej nadarzającej się okazji, i pozbyli się niewygodnych im robotników.

Wielka kradzież w fabryce Państw. Mon. Tyt. w Wodzisławiu

W nocy na 23 b. m. nieznani sprawcy włamali się przy pomocy podrobionego klucza do magazynów Państw. Fabryki Monopolu Tytoniowego w **Wodzisławiu** gdzie z magazynów na I piętrze wykradli jedną wielką skrzynię, zawierającą **40.000 „Rarytasów",** wartości 1.400 zł., którą zrzucili z okna I piętra na ulicę Fabryczną. Następnie przeładowali zawartość jej do worków i oddalili się w niewiadomym kierunku.

Smiertelny wypadek kolejowy

Na stacji Warszawa — Praga, na Pelcowiźnie z pociągu jadącego do Warszawy wypadł 40-letni Stanisław Dziewanowski, malarz. Wskutek uderzenia głową o stopnie wagonu oraz ogólnego potłuczenia, — Dziewanowski zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Z wczorajszej giełdy

Na rynkach międzynarodowych ujawnia się mocniejsza tendencja dla waluty dolarowej, którą obracano dziś rano po 5,75 w stosunku do złotego. Wiadomości te spowodowały także zwyżkę dolara w Warszawie — 5.68. Bank Polski podniósł kurs do 5,65.

Berlin 212.53, Belgja 124.15, Holandja 359,15, Kopenhaga 131.35, Londyn 29.45, Oslo 148, Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 151,75, Szwajcarja 172.58, Włochy 46.93.

Z miasta w kilku słowach

POBÓR. Dziś stawić się winni w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 9 do godz. 13 wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie XXVI komisarjatu P. P.

PRZEPISY O URZĄDZENIACH REKLAMOWYCH. Urząd inspekcyjno - budowlany opracował projekt przepisów o urządzeniach reklamowych. W myśl tych przepisów, za urządzenia reklamowe uważa się afisze, plakaty, szyldy, znaki, godła, słupy reklamowe, wystawy wejść do kin, szafki wystawowe, witryny wystawoe i boazerje wystawowe.

Wszelkie napisy firmowe i reklamowe mają być umieszczane estetycznie, w kolorze zgodnym z otoczeniem.

Na fasadach domów mieszkalnych napisy dopuszczone będą tylko na kondygnacjach o przeznaczeniu handlowem lub przemysłowem; na ścianach szczytowych.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Carmencita" i „Ingagi".

ANTINEA: „Wielka klatka" i „Głos pustyni".

APOLLO: „Szalona noc".

ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen".

AS: „Raj podlotków" i Zew Morza".

BAJKA: „Porucznik Marynarki" i „Moralność Pani Dulskiej".

CAPITOL: „Kawalkada".

CASINO: „Przybłęda".

COLOSSEUM: „Nie będziesz kurtyzaną" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „W krainie nieznanych ludożerców" i „4 uciekinierów" z Tom Mixem.

„CORSO": „Pocałunek skazańca" i rewja.

CRISTAL: „Ken Maynard przeciw zmorom Zachodu".

CZARY: „Pożegnanie z bronią".

FAMA: „Syn dżungli" i „Ziemia pragnie".

FILHARMONJA: „Bunt młodzieży".

FORUM: „Eskadra śmierci".

GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka".

HELIOS: „Dzieje grzechu" i dodatki.

HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia" i rewja. „Warszawa pod gazem".

ITALIA: „Miłość w aucie" i rewja.

JAR: „Głos pustyni".

KINO „IKS": „Czemp" i dodatki.

KOMETA: „Romans sekretarki" i rewja.

LUX: „Rozpętane żywioły" i „100 mtr. miłości".

LOS: Od godz. 4 dla młodz. „Miłość w pustyni". O godz. 8 dla dorosł. „Podróż poślubna we troje".

MAJESTIC: „Wielka grzesznica".

MASKA: „Złote sidła".

MEWA: „Biała Lilja" i Wiatr od Morza".

MIEJSKI: „Współczesny Robinson".

NOWY SPLENDID: „Sabra".

NOWA TOMBOLA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego" i „Rango".

PALACE: „Platynowa blondynka" i rewja.

PAN: „King - Kong".

PRAGA: „Pieśń nad pieśniami" i rewja.

PETIT TRIANON: „Młodość na zamówienie" i 4 dodatki.

RAJ: „Meksykanka" i „100 metrów miłości".

RIVIERA (Leszno 2): „Pat i Patachon jako włóczęgi" i film polski,

ROXY: „Martwy Dom" oraz „Slim i Grim".

STYLOWY: „Jej królewska Mość".

TON: „Pożegnanie z bronią".

UCIECHA: „Noc w Kairze" z Ramonem Novarro.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DO ZAKOPANEGO I OKOLIC.

Tow. Przyjaciół Przyrody urządza wycieczkę na święta Bożego Narodzenia do Zakopanego i okolic.

Zgłoszenia i informacje: „Robotnik" — administracja, Warecka 7. Tow. Cesarski od 9 — 15.30. Telefon 5-13-80.

MUZEUM IM. PYTLASIŃSKIEGO.

Zarząd Polskiego Związku Atletycznego zamierza utworzyć Muzeum im. Władysława Pytlasińskiego, zmarłego niedawno nestora polskiego zapaśnictwa. W Muzeum byłyby wystawione liczne pamiątki po zmarłym oraz szereg fotografji i dokumentów, dotyczących polskiego zapaśnictwa.

ZAWIESZENIE ŁÓDZKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

W związku z nowemi przepisami, — wprowadzonemi przez polski Związek Gier Sportowych, P. Z. G. S. zażądał od sędziów i kapitanów drużyn łódzkiego Związku złożenia dodatkowego egzaminu. Wobec odmowy zarządu Ł. O. Z. G. S., sędziów i kapitanów we wszystkich drużyn, zarząd polskiego Związku zawiesił łódzki okręgowy Związek, wszystkie kluby gier sportowych oraz ich kierowników i kapitanów.

Decyzja Polskiego Związku Gier Sportowych wywołała w Łodzi ogromne poruszenie.

WILNO ZABIEGA O MECZ BOKSERSKI POLSKA — ŁOTWA.

Wileński Okręgowy Związek Bokserski zwrócił się do Polskiego Związku Bokserskiego z propozycją zorganizowania meczu Polska — Łotwa, względnie Wilno — Łotwa w Wilnie. Wilnianom chodzi również o to, aby w razie gdyby mecz doszedł do skutku, skład Wilna został zasilony kilkoma dobrymi pięściarzami z innych okręgów.

Z TURNIEJU GIER OŚRODKA W. F.

Wielki turniej gier sportowych, zorganizowany przez Warszawski Ośrodek W. F. wyłonił już finalistów we wszystkich konkurencjach kl. B.

Finały kl. B. odbędą się w najbliższą sobotę. Równocześnie rozpoczną się rozgrywki klasy A. z udziałem mistrzów klasy B.

W siatkówce męskiej do finału zakwalifikowały się rezerwy AZS i Polonji.

W siatkówce kobiecej o pierwsze miejsce walczyć będą ATS II i KPW.

W koszykówce kobiecej finał rozegrają między sobą Polonja II ze Skrą.

Wreszcie w koszykówce męskiej finalistami są Polonja II i Laur.

W konkurencji klubów niestowarzyszonych do finału doszedł zespół C. I. W. F. posiadający w swoim składzie kilku zawodników egzotycznych. Przeciwnikiem CIWF będzie zespół gimnazjum Giżyckiego.

W klasie A. rozegrano dotychczas 2 mecze. W kobiecej siatkówce Polonja I pokonał ZASS II 2:0, a w koszykówce męskiej Makabi I przegrała z AZS I 28:38.

SKŁAD REPREZENTACJI WARSZAWY NA MECZ Z GDAŃSKIEM.

Mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Gdańska odbędzie się ostatecznie w Warszawie dnia 8 grudnia r. b. Skład Warszawy został już ustalony i przedstawia się następująco: waga musza — Birenbaum, waga kogucia — Kazimierski, waga piórkowa — Cyran, waga lekka — Bąkowski, waga półśrednia — Seweryniak, waga średnia — Pisarski, waga półciężka — Antczak, waga ciężka — Mizerski. Ten ostatni znalazł się w reprezentacji wskutek bardzo słabej formy Stibbego.

Skład Gdańska zostanie ustalony w najbliższych dniach.

MECZE REWANŻOWE GEDANJA — WAWEL I SKODA — IKP.

W najbliższy piątek, dnia 1 grudnia, odbędzie się w Gdańsku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wawelem krakowskim a gdańską Gedanją. Poprzedni mecz tych klubów w Krakowie zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Termin nowego meczu Skoda — IKP. nie został jeszcze ustalony.

POLACY NA LIŚCIE MIĘDZYNARODOWYCH SĘDZIÓW ZAPAŚNICZYCH.

Międzynarodowy Związek Atletyczny mianował p.p. Wacława Ziółkowskiego (Warszawa), Wilhelma Gałuszkę i Heinego (Katowice) sędziami międzynarodowymi. Wyróżnienie Polaków zasługuje na specjalną uwagę.

Indjanie—najbogatszym narodem pod słońcem

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe. Na pytanie, który naród na świecie jest najbogatszym, statystyka amerykańska odpowiedziała: Indjanie. Mianowicie t. zw. **Indian - Bureau w Waszyngtonie**, stanowiące coś w rodzaju ministedjum do spraw Indjan, stwierdza, że Indjanie, rozporządzając ogólnym majątkiem w kwocie 15 miljardów dolarów, są najbogatszym narodem na ziemi. Ponieważ ogólną liczbę Indjan oblicza się na 350.000, przeto majątek narodowy czerwonoskórych wynosi około 43.000 dolarów na głowę.

Ten majątek narodowy jest — jak zresztą wszędzie na świecie — wysoce niesprawiedliwie podzielony. Ci Indjanie, którzy, opuściwszy swe pierwotne siedziby w prerjach amerykańskich, przenieśli się do wielkich amerykańskich ośrodków przemysłowych, są bardzo biedni i, jak murzyni, są parjasami ludności miejskiej. Natomiast Indjanie, którzy mieszkają w t. zw. rezerwatach indyjskich, zupełnie dobrze się mają.

Gdy w połowie 19 wieku pod naporem postępującej kolonizacji białych, Indjanie wycofali się na Daleki Zachód, zdawało się, że wybiła ostatnia godzina dla tych nawpół dzikich i nawpół rycerskich plemion, zwłaszcza, że miejsca, na które zepchnięto Indjan, były skaliste i nieżyzne. Atoli położenie Indjan nagle zmieniło się, gdy z tej kamienistej ziemi jedne po drugich zaczęły bić źródła naftowe. Jakkolwiek wielu białych eksploatatorów usiłowało dalej zepchnąć Indjan z naftodajnej ziemi, to jednakże ramię prawa już sięgało i broniło czerwonoskórych przed zachłannością białych spekulantów. Wielu Indjan, będących właścicielami terenów naftowych, bardzo się zbogaciło i obecnie pomiędzy królami naftowymi Stanów Zjednoczonych można wskazać na kilku czerwonoskórych wodzów, których majątek oceniają na grube miljony.

Statystyka ogłoszona przez Indian-Bureau obala błędne twierdzenie, jakoby Indjanie stopniowo wymierali. Według tej statystyki w roku 1870 w Ameryce było wszystkiego 300.000 Indjan, a zatem w ciągu 63 lat naturalny przyrost Indjan miałby wynosić 50.000.

Jest to statystyka urzędowa, dotycząca jednej z amerykańskich mniejszości narodowych, w dodatku mniejszości kolorowej. Dlatego należy się do niej odnieść z pewnemi zastrzeżeniami, gdyż może być... koloryzowana.

Agitacja wyborcza w Hiszpanji



Dnia 8-go grudnia odbędą się w Hiszpanji ponowne wybory do Parlamentu w licznych okręgach. Agitacja wyborcza prowadzona jest intensywnie przez wszystkie stronnictwa.

Ściany — jak to widać na naszej ilustracji — są dosłownie zalepione przez malownicze plakaty wyborcze.

Śmiertelne zatrucie gazem

Przy ul. Natolińskiej 6, w mieszkaniu inż. Juljana Lukreca służąca jego, 19-l. Felicja Tamulewiczówna, wskutek niedokręcenia kurka przy maszynce, zatruła się gazem świetlnym. Gdy rano Lukrec wszedł do kuchni, poczuł woń gazu, służąca zaś nie dawała oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

***

Przy ul. Złotej, gdy rano właściciel mieszkania Saul Lejzor Wagman, kupiec, wszedł do kuchni, poczuł silną woń gazu. Służąca jego, 27-letnia Szajndla Krzętowska i koleżanka jej, lat około 25-ciu, niewiadomego nazwiska i adresu, nie dawały oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek zatrucia gazem.

Policja prowadząc dochodzenie ustaliła, że kurek przy palnikach był zamknięty natomiast górny kurek niedokręcony oraz pęknięta rurka gumowa przy nasadzie na główną rurę na ścianie. Zatrucie wynikło więc wskutek nieostrożności.

Krzętowska i koleżanka jej nie zdradzały żadnych zamiarów samobójczych.

Samobójstwa

18-l. Apolonja Nocenówna, przecięła sobie brzytwą lewe przedramię.

18-l. Janina Janiszewska, otruła się jodyną.

25-l. mężczyzna, niewiadomego nazwiska i adresu otruł się esencją octową, w bramie domu Marszałkowska 90.

Operetka 8.30

Yacht Miłości

Wdzięczna ,nieco naiwna fabuła, urocza, pełna lekkości, subtelna, ujmująca muzyka. Niema w tej operetce nic sztucznego, niema nic przeszarżowanego, tempo doskonałe, melodyjność 100%, wdzięczne sytuacje, czarująca liryka, dużo komizmu.

Jedyne, co możnaby było zarzucić, to to, że stronę muzyczną opracowano nieco niewolniczo według pierwowzorów operetek „klasycznych“, a więc zbanalizowano ją.

Dużo temperamentu w melodjach tanecznych, dużo poezji w duetach miłosnych. Całość stanowi przemiłą rozrywkę.

Rolę główną po doskonałych występach śpiewaczki o wysokiej klasie, jaką jest **Makowska,** — kreuje z właściwym sobie wdziękiem **Elna Gistedt.** Jej temperament ani specyficzny czar w ujmowaniu roli nie zmieniły się zupełnie od czasu, gdy zawitała jako gwiazda szwedzka na gościnne występy do Warszawy.

P. **Wawrzkowicz** robi duże postępy i stale daje dowody dużej pracy nad sobą.

Ola Obarska, jako gwiazda dodatkowa, wywiązuje się ze swej roli znakomicie, natomiast p. **Popielska** jest blada i nie odznacza się dostatecznemi warunkami głosowemi.

Strona dekoracyjna staranna. W szczupłych ramach ciasnej scenki dano maksimum tego, co dać było można.

Ika.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 29.XI. 1933.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Utwory fortepianowe w wykonaniu I. J. Paderewskiego. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Transmisja z Krakowa. 13.05— Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka z płyt. 16.05 Transmisja z Wilna. 16.40 „Skrzynka pocztowa“. 16.55 Orkiestra z Teatru „Cyganerja“. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 18.00 Transmisja z b. koszar Szkoły Podchorążych w Łazienkach. Apel i zapalenie stosu Powstaniowego. 18.35 Przerwa. 18.40 „W ormiańskiem gnieździe“ — wygł. prof. Al. Janowski. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Poezja książek“—(kwadrans poetycki). 19.40 Wiadomości sportowe. — 10.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert 21.00 „Potęga książki“. 21.15 Koncert muzyki polskiej. 22.15 „Tańce artystyczne w różnych wiekach“. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z „Oazy“.

CZWARTEK, 30.XI 1933.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Odczytanie programu na dzień następny. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Polskie pieśni. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Wiadomości meteorologiczne. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Orkiestra salonowa. 16.40 Odczyt. 16.55— Arje i pieśni. 17.10 Recital fortepianowy. 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. — 18.00 „Czytelnik a książka“. 18.20 Muzyka lekka z płyt. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. — 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 Koncert wieczorny. 21.15 „Skrzynka pocztowa“. 21.30 Audycja z okazji Święta Narodowego Jugosławji. 22.15 Muzyka cygańska z Domu Fukiera. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Słuchowisko z Wilna.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś i jutro 2 ostatnie przedstawienia sztuki L. Franka „Na drodze“ z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

W sobotę premjera wesołej i dowcipnej komedji Waltera Hasenclevera ‚Pan z lepszego towarzystwa“ w przekładzie Ireny Krzywickiej.

W rolach głównych: J. Woszczerowicz, H. Buczyńska, T. Bohdańska, C. Srogowiczówna, S. Butkiewicz, J. Hajduga, M. Borowy, M. Wyrzykowski i inni.

Reżyserja: L. Schillera. Nawskroś oryginalne dekoracje T. Roszkowskiej.

Z OPERY: Dziś piękna opera Moniuszki „Straszny Dwór“. W czwartek malowniczy balet L. Różyckiego „Pan Twardowski“.

„AIDA“ W NOWEJ SZACIE DEKORACYJNEJ I NOWEJ INSCENIZACJI. W nadchodzący piątek dnia 1 grudnia ukaże się opera „Aida“ w nowej inscenizacji i reżyserji znanego reżysera scen rosyjskich p. Ułuchanowa i w nowych niezmiernie efektownych dekoracjach. Pod kierunkiem pp. kapelmistrza Berdjajewa i reżysera Ułuchanowa odbywają się codziennie próby. „Aida“ otrzymała pierwszorzędną obsadę na czele z pp. Platówną, Leską, Gołębiowskim, Michałowskim, Mossakowskim i Trębickim. Baletmistrz p. Zajlich przygotował nowe malownicze tańce egzotyczne, w których weźmie udział cały zespół baletowy.

TEATR NARODOWY: Dziś „Zemsta“ z Ćwiklińską, Leszczyńskim, Węgrzynem, Solskim, Maszyńskim, Lubieńską, Domińkiem i Rolandem.

TEATR LETNI. Dziś reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma“.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro wieczorem sensacyjna sztuka Tepy „Fraulein Doktor“.

TEATR MAŁY. Codziennie gra sztukę Krleży „Baronowa Lenbach“.

TEATR CYGANERJA: Ostatnie dni rewji „Syrena na wędce“ z Pogorzelską i Zimińską na czele.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Molnara „Ktoś“.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program składany: 1) groteska Zoszczenki „Wina i kara“, 2) „Manekiny szatana“, 3) farsa „Synuś dostanie na przeczyszczenie“.

TEATR „8.30“ daje dziś I-szą polską komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego „Yacht Miłości“.

TEATR „POPULARNY“ (Zamojskiego 20): Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Jojne Karabin“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci“.

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA“. Rewja „Chodź na górę“ i film „Miłość w aucie“.

CYRK. Ostatnie dni wielkiego programu listopadowego.

Stan pogody

POCHMURNO.

Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. Pozostałe dzielnice: pogoda pochmurna z opadami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

MICHAEL ARLEN 22

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Marjo Tereso — zaczął Craddock. Wiem, że uważa mnie pani za coś w rodzaju kulawego wróbla. Ale niezależnie od moich wszystkich wad — a wykorzystywała mnie pani dostatecznie na to, by je móc poznać — nie jestem taki ślepy, jak pani i jak reprezentowana przez panią machina. Nie widzi pani, że rośnie wielki bunt — bunt przeciwko centralnej kontroli? Zasadniczy problem jest ten sam, z którym miał do czynienia Ackroyd, ale występuje on teraz w daleko ostrzejszej formie. Tak, jest to walka nacjonalizmu przeciwko internacjonalizmowi. My jesteśmy przedstawicielami internacjonalizmu i znajdujemy się na wierzchu, ale nacjonalizm bynajmniej nie umarł. Czy nie widzicie, że wasza taktyka wobec Chin i Włoch i Polski prowokuje nacjonalizm do buntu? Czy nie rozumiecie, że ludy mają już dość tego, by niemi rządzono — że głęboko, pod wami, dochodzi do drobnych, ale niezliczonych eksplozyj? Bóg wie, że nie robię alarmów, ale ostrzegam was, że możecie walczyć ze wszystkiem, prócz... rozpaczy ludzkiej. Nie prowokujcie ludzi za bardzo, gdyż staniecie wobec buntu, niemniej ślepego od machiny, którą pragnie on zniszczyć.

— A czy pan chce, aby nas zniszczył?

— Nie, nie chcę. Jeżeli nie możemy mieć prawdziwego Państwa Świata, to to, co wy reprezentujecie — jest lepsze, aniżeli nic. Ale staliście się zbyt samowładni i nie zaszkodzi wam to zupełnie, jeżeli będziecie musieli trochę spuścić z tonu.

— Czy ma pan dobry wzrok?

Pan Craddock spojrzał na nią niepewnie: Czegóż ta kobieta teraz chce?

— Pytam o to — rzekła — ponieważ pan wie i ja wiem, że oczami każdego buntu jest ideja. Czy posiada pan taką ideję, Juljanie? Niech pan pamięta, niema takiej idei na świecie, której nie moglibyśmy kupić.

— A jak jest z temi idejami, które nic nie są warte, Marjo Tereso? Nikt nigdy nie myślał o tem, aby je kupić, a jednak one nieraz zmieniały oblicze świata.

— Niech pan nam zaoszczędzi — rzekł z goryczą Hemingway — tego kazania na Górze Oliwnej.

— Och, dobrze. To w każdym razie nie są czasy odpowiednie dla potulnego i łagodnego Jezusa. Ale potrzeba by nam było niewątpliwie jakiegoś archanioła, lub dwóch, aby was trochę poruszył. Kilku archaniołów. Tylko niech to nie będą pozbawieni natchnienia starzy żołnierze - służbiści, jak Michał i Gabrjel i ci inni... ale młodzi ludzie.

Madame Abazar roześmiała się, a i Craddock uśmiechnął się do niej z zakłopotaniem. Nie miał zwyczaju dawać się peszyć przez ludzi. Tego jednak właściwie nie można było nazwać „peszeniem“. Ta kobieta budziła w nim zawsze głęboką nieufność — do djabła — nieufność do samego siebie! W jej obecności czuł się jakby umysłowo niedorozwinięty, niedojrzały. Musiał przyznać przed sobą, że mężczyźni są pełni dziecinnej złości. Gdyby Madame Abazar była brzydka, a nie piękna — z łatwością udałoby mu się wyzbyć tego uczucia niższości w stosunku do niej. I jakiem prawem ta przeklęta kobieta wygląda zawsze tak pogodnie, młodo i ponętnie? Według posiadanych przez niego pewnych informacyj, nie zobaczy ona już nigdy czterdziestki, — a nie słyszał o tem, aby odmawiała sobie czegokolwiek. Ponętna? Gdyby chociaż ćwierć z tego, co opowiadano o jej postępowaniu, było prawdą, znaczyłoby to, że tarza się w grzechu. A, niezależnie od tego, ma czelność wyprowadzać go z równowagi myślowej swemi pogodnie chłodnemi oczami.

— Jakżebym chciała wiedzieć — rzekła — z jakiemi to zamiarami nosi się teraz nasz pan Craddock?

Gwałtownie pragnął sam o tem wiedzieć, albo chociażby tylko móc udawać, że wie! Ale nigdy jeszcze w życiu nie udało mu się blagować w przekonywający sposób. Jakżeby chciał teraz móc nastraszyć tych ludzi!

— Archaniołowie! — wybuchnął Hemingway — przyjeżdża tu taki szmat drogi z Londynu, aby mówić nam o archaniołach! I to Craddock, ten realista!

— No, a czy to nie jest realizmem? Jakże inaczej — u djaska — można zwalczyć tytanów, jeżeli nie przy pomocy archaniołów?

— Och, niech już pan idzie — rzekł Hemingway z taką miną, jakgdyby zmęczył się już ponad siły. — Prosimy tu pana, aby pan nam pomógł, a pan baje o archaniołach. Proszę poprosić lepiej swego przyjaciela Knoxa, aby ich stworzył dla pana.

— To jest ideja — zauważył Craddock, uśmiechając się bezradnie do Madame Abazar. Ta kobieta grała mu na nerwach. Nie wątpił ani przez chwilę, że potrafiła przeniknąć pustkę, znajdującą się wewnątrz niego.

Sędzia Severance, spoglądając na Craddocka z hamowaną naganą we wzroku, — rzekł:

— A jak mam usprawiedliwić pańską pośpieszną dymisję wobec amerykańskiego narodu? Czy tak, czy owak — zrobi to bardzo złe wrażenie.

Pan Craddock stąpnął niepewnie najpierw jedną nogą, potem drugą.

— Czy nie może im pan powiedzieć, że naprawdę strasznie mnie bolą nogi?

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.